

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 229 (2545) Łódź, środa 24 września 1952 r.

Depesza Prezydenta BIERUTA do Georgija Damianowa

Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Tow. GEORGIJA DAMIANOWA Sofia

W dniu sześćdziesiątej rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze gratulacje.

Zyczę Wam długich lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra bratniego narodu bułgarskiego, budującego socjalizm, oraz dalszych sukcesów w walce o utrwalenie pokojowego i przyjaznego współżycia między narodami.

BOLESŁAW BIERUT

Przedstawiciele 32 krajów wezmą udział w Kongresie Obrońców Pokoju Krajów Azji

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, do Pekinu przybywają kolejno delegacje na rozpoczęcia się wkrótce Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku. W stolicy Chin Ludowych znajdują się już delegacje z Australii, Cejlonu, Indii, Indonezji, Korei, Malajów, Mongolii, Nowej Zelandii, Filipin, Syjamu, Wietnamu. W drodze do Pekinu są dalsze delegacje, m. in. delegacja radziecka, która przybyła już na terytorium chińskie.

Ogółem zapowiedzieli swój udział w kongresie przedstawiciele 32 krajów.

Listy kandydatów Frontu Narodowego zgłoszone do Okręgowych Komisji Wyborczych PREZYDENT BIERUT na czele listy stołecznej

WARSZAWA. — Członkowie Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego z radością dowiedzieli się, iż Prezydent Bolesław Bierut, który był wysuwany na wszystkich zebraniach jako pierwszy kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraził zgodę na kandydowanie w stołecznym okręgu wyborczym.

Członkowie Stołecznego Komitetu zgromadzeni na plenarnym posiedzeniu zaznajomili się z kandydaturami na posłów wysuniętymi na zebraniach w zakładach pracy, instytucjach i na zebraniach masowych, omówili dokładnie poszczególne kandydatury.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, plenum Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego powzięło jednomyślną uchwałę, w której czyniąc zadość woli ludzi pracy, upoważnia Prezydium Komitetu do zgłoszenia w myśl artykułu 37 ordynacji wyborczej w Okręgowej Komisji Wyborczej m. st. Warszawy listy kandydatów na posłów według następującej kolejności:

1. BIERUT BOLESŁAW — Prezydent Rzeczypospolitej
2. Rokossowski Konstanty — Marszałek Polski
3. Berman Jakub — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów
4. Dembowski Jan — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk,
5. Markow Józef — murarz,

6. Fiedler Franciszek — dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk,
7. Wicha Władysław — działacz społeczny,
8. Rutkowska Stanisława — dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia,
9. Albrecht Jerzy — przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej,
10. Adamowski Leon — działacz społeczny,
11. Lange Oskar — profesor ekonomii,
12. Marks Bronisław — piekarz, działacz społeczny, przew. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego,
13. Tracikiewicz Antoni — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu,
14. Skibniewski Zygmunt — inżynier architekt,
15. Skórzyński Zdzisław — brygadziści-betoniarz,

Okręg Nr 11 w Piotrkowie

Po zapoznaniu się z życiorysami kandydatów na posłów plenum Okręgowej Komisji Wyborczego Frontu Narodowego, jednomyślnie zatwierdziło i zgłosiło do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 11 listę Frontu Narodowego kandydatów na posłów i zastępców z powiatów: Piotrków, Radomsko, Wieluń oraz Piotrków — miasto w następującej kolejności:

1. Baranowski Wincenty — wiceprezes NKW ZSL
2. Doliński Adam — przewodniczący Komisji Kontroli Partyjnej KC PZPR
3. Domagała Czesław — wiceminister Rolnictwa
4. Rudnicki Lucjan — literat
5. Krzywański Zygmunt — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego
6. Kłipgroch Wiktoria — kierownik oddziału politycznego w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego
7. Prawdzicowa Jadwiga — wykładowca Państwowego

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej wyjechała z Moskwy

MOSKWA. Agencja TASS donosi: 22 września wyjechał z Moskwy premier państwowej rady administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai.

Razem z nim wyjechali z Moskwy zastępca premiera państwowej rady administracyjnej Czen Jun, zastępca szefa sztabu generalnego ludowo-rewolucyjnej rady wojennej Su Jui, minister przemysłu ciężkiego Wan Hao - Szo, zastępca dowódcy marynarki wojennej Chińskiej Republiki Ludowej Lo Szun-Czu, naczelnik wydziału ZSRR i krajów Europy wschodniej w MSZ Chińskiej RL Szu Yi-Sin, naczelnik wydziału azjatyckiego w MSZ

Potężny, przyjacielski sojusz między Chinami a ZSRR stanowi najbardziej niezawodną gwarancję zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Chińskiej RL Czen Czia-Kan. Na lotnisku centralnym żegnali odjeżdżających: zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. M. Mołotow, A. I. Mikołaj, N. A. Bulganin, minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyżynski i inni.

Odjeżdżających żegnali również premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal, minister obrony państwowej Mongolskiej Republiki Ludowej S. Bata i zastępca ministra spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej J. Sambu.

Na pożegnanie przybyli również przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przemówienie premiera Czou-En-Laia na lotnisku w Moskwie

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, premier państwowej rady administracyjnej centralnego rządu ludowego i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai przed opuszczeniem Moskwy wygłosił na lotnisku następujące przemówienie:

Droży Towarzysze! Dzisiaj, w dniu odjazdu z Moskwy delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, niech mi wolno będzie w imieniu narodu chińskiego, rządu Chińskiej Republiki Ludowej i w imieniu przewodniczącego Mao Tse-Tunga wyrazić szczerą wdzięczność wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Generalissimosowi Stalinowi za serdeczne przyjęcie i za poświęcenie nam tyle uwagi.

W ciągu naszego pobytu w Moskwie zakończone zostały z powodzeniem rokowania między delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, z osobistym udziałem Towarzystwa Stalina, rokowania dotyczące doniosłych politycznych i ekonomicznych zagadnień stosunków między Chinami a ZSRR. Wierzymy głęboko, że wielka nielaruzalna przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim będzie się zacieśniała nie tylko z każdym dniem, lecz z każdym pokoleniem. Nie ulega wątpliwości, że wszelka prowokacja i wszelka próba zburzenia tej wielkiej przyjaźni dozna porażki pod ciosem zjednoczonych sił narodów Chin i Związku Radzieckiego.

Od mieszkania do mieszkania Agitatorzy popularyzują zagadnienia Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Józef Kiebasiański, pracownik Okręgowej Zarządu Kin puka do drzwi. Ob. Frey, po zapoznaniu się z agitatorami Frontu Narodowego prosi do pokoju, zaprasza by usiedli. Szybko nawiązuje się rozmowa. Wiadomo o sprawy związane z wyborami interesują każdego.

— Czy sprawdziliście już umieszczenie waszego nazwiska na liście wyborców? — pyta agitator.

— Muszę się przyznać, że nie — odpowiada księgowy Karol Frey. — Ale jutro nie omieszkałem tego uczynić...

Agitatorzy rozmawiają o sprawach wyborczych i zwykłych, codziennych sprawach bytowych. Na zakończenie rozmowy ob. Frey kupuje broszurę „O Konstytucji”.

— Nigdy nie zaszkodzi wiedzieć więcej — mówi śmiejąc się przy pożegnaniu...

Mąż ob. Statler jest pianistą zameldowany na stałe w Łodzi, ale występuje chwilowo w Teatrze Satyryków w Warszawie.

— A jak będzie w dniu głosowania? — pyta agitator ob. Statler. — Czy mąż musi przyjechać do Łodzi?

Agitator wyjaśnia, że mąż ob. Statler został na pewno umieszczony w spisie wyborców w Warszawie, według czasowego miejsca zameldowania...

Dzień w dzień setki dwójek agitacyjnych Frontu Narodowego odwiedza mieszkańców Łodzi. Przypominają o obywatelskim obowiązku przejrzania spisu wyborców, pomagają bliżej zrozumieć program Frontu Narodowego, wyjaśniają różne sprawy związane z wyborami...

Serdecznie przyjmowani przez mieszkańców agitatorzy podnoszą uświadomienie wyborców, by nikogo nie zabrakło przy urnach w dniu głosowania.

Komitet Frontu Narodowego wydał, kilka już broszur: „Słowa przekute w czyn” — omawiająca zdobycze Polski Ludowej, „Pod sztandarem Frontu Narodowego”, — popularyzująca program Frontu Narodowego, „Młodzi głosują” — o osiągnięciach młodzieży.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kobiety łódzkie przygotowują się do ogólnokrajowej narady

- Przewodnicze delegatkami Łodzi
- Chusty i teczki dla uczestniczek narady
- Z Płocka przyjedzie zespół dziecięcy

Kobiety łódzkie aktywnie przygotowują się do Krajowej Narady Przemysłowców, Kobiety Miast i Wsi. We wszystkich zakładach pracy i kołach terenowych Ligi Kobiety odbywają się zebrania, na których omawiane są aktualne zadania kobiet w realizacji Planu 6-letniego, w przygotowaniu do wyborów, oraz walce o pokój.

Ustalony został już skład delegacji łódzkiej na naradę. Wśród delegatek znajdują się produkujące włókienniki, ślusarki, gospodynie domowe wy różniące się w pracy społecznej, nauczycielki i członkinie Rad Narodowych. M. in. udział w naradzie wezmą:

— Lucyna Szatkowska z Fabryki Igieł Dzwiniarskich, kierowniczka brygady młodzieżowej, która wyrabia 188,9 proc., w lipcu 205 proc., a w sierpniu 213 proc. normy.

— Stanisława Witkowska, prof. chemii Politechniki Łódzkiej, wyróżniająca się w pracach naukowych oraz pedagogicznych ze studentami.

— Zofia Różalska, produkująca kierowniczka szkoły podstawowej nr 62.

— Aleksandra Domagałowa, radna RN m. Łodzi.

kobiet w Polsce Ludowej oraz ich udział w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Pracownia Szkolna Kształcenia Introligatorów przygotowuje ozdoby, okolicznościowe teczki — notesy, które otrzyma każda z delegatek. Każda z nich otrzyma również piękną chustkę z wzorami tematycznymi opartymi na pracy kobiet miast i wsi.

W jednej z przerw narady obok zespołu „Mazowsza” wystąpi również znany w całym kraju zespół dziecięcy z Płocka.

Szczególnie starannie przygotowuje się do narady Zarząd Wojewódzki ZMP, który w czasie jednego ze spotkań gościć będzie produkujące kobiety z kilku województw. Podczas spotkania wystąpią najlepsze zespoły młodzieżowe województwa łódzkiego.

Projekt nowej konstytucji na porządku obrad XIII sesji Zgromadzenia Narodowego Rumunii

BUKARESZT. — W Bukareszcie rozpoczęła się 22 bm. XIII kolejna sesja wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący wielkiego zgromadzenia, dr Petru Groza.

Przewodniczący rady ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej, Gheorghiu Dej złożył wniosek o rozpatrzenie przez Zgromadzenie Narodowe projektu nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wśród burzliwej owacji wniosek został przyjęty.

Minister sprawiedliwości Niculescu zaproponował, by do porządku dziennego sesji włączono sprawę rozpatrzenia projektu ordynacji wyborczej. Następnie, na wniosek przewodniczącego zgromadzenia, wybrano komisję redakcyjną, która zajęła się przestudiowaniem propozycji i poprawek do projektu konstytucji, wniesionych przez obywateli w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem. Przewodniczącym komisji został jednomyślnie obrany Gheorghiu Dej.

Polityka zdrady narodowej prowadzona przez rząd Adenauera musi spotkać się ze zdecydowanym oporem VI sesja kierownictwa KPD

BERLIN. — AGENCJA ADN DONOSI Z DUESSELDORFU, ZE KIEROWNICTWO KPD OPUBLIKOWAŁO KOMUNIKAT O SWOJEJ VI SESJI, KTÓRA OBRADOWAŁA DNIA 21 WRZEŚNIA.

Komunikat stwierdza, że Max Reimann uzasadnił konieczność uchwalenia narodowego programu uwolnienia, ażeby wskazać ludności Niemiec zachodnich drogę wyjścia w chwili, gdy nastąpić powinien wybór między wojennym „układem ogólnym”, a pokojowym porozumieniem.

Max Reimann scharakteryzował politykę mocarstw okupujących Niemcy zachodnie, oświadczając m. in.:

Polityka ta obraża godność narodu niemieckiego i musi wobec tego spotkać się z jego strony z coraz większym oporem. Okupanci nie mogliby prowadzić swojej polityki, gdyby nie zdrada rządu Adenauera i niemieckiej wielkiej burżuazji, która znalazła swój punkt kulminacyjny w układach wojennych, zawartych w Bonn i Paryżu. Polityka Adenauera prowadzi do dyktatury wojskowej, do nowej poźniej wojennej i do wojny bratobójczej. Żywotne interesy narodu wymagają więc obalenia rządu Adenauera i utworzenia w Niemczech zachodnich takiego rządu, który, opierając się na siłach patriotycznych, podjąłby na-

tychmiast rokowania z rządem NRD w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów demokratycznych i podjęcia wspólnych kroków dla przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Przyjęcie delegacji Izby Ludowej przez przewodniczącego Bundestagu — stwierdził dalej przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — stanowi sukces polityki porozumienia prowadzonej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, jak również sukces wzmagającego się ruchu patriotycznego w Niemczech zachodnich który znalazł wyraz w fakcie złożenia blisko 9 mln. głosów na rzecz traktatu pokojowego i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”.

Po wyczerpującej dyskusji kierownictwo KPD postanowiło powołać 9-osobową komisję dla zbierania propozycji i opracowania projektu programu wyzwolenia narodowego. Powzięto również uchwałę w sprawie wzmocnienia pracy partii w masach i udzielenia w tej sprawie wytycznych aktywowi partyjnemu.

Z przemówień w dyskusji na Kongresie Ziemi Odzyskanych

Mówił RYSZARD ROGALIŃSKI wychowanek technikum bytomskiego, technik, obecnie dy. masz. elektrowni wodnej „Dychów”.

„Klasa robotnicza w sejsznu z pracującym chłopstwem, ujawsz władzę w swoje ręce pod kierownictwem partii robotniczej, podjęła się zagospodarowania Odzyskanych Ziemi, obszarów zniszczonych przez działania wojenne i odstępujących hilerowców.

Szczególnie precyzyjnie i z rozmysłem niszczący oni zakłady i linie energetyczne, aby pozabawić nas możliwości zapotrzenia w energię elektryczną, rodzącego się tu na nowo życia.

Ale klasa robotnicza, przy wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, korzystając z doświadczeń przodującej socjalistycznej techniki radzieckiej pod trafiała pomimo piętrzących się trudności ugruntuować to nowe życie. A pomoc wielkiego Kraju Rad sprawia, że osiągnięcia nasze przescigają zamierzania i plany.

Najdobitniejszym tego przykładem jest elektrownia wodna im. Ludwika Waryńskiego w Dychowie, największa, najpiękniejsza i najbardziej nowoczesna w kraju, dla której urzędzenia dostarczył Związek Radziecki, a radziecy inżynierowie i technicy pomogli w jej budowie, nauczyli nowych, socjalistycznych metod pracy jej budowniczych i wyszkolili załogę, która obecnie zakłada ten obiekt.

Tak jak załoga dychowskiej elektrowni wodnej, czynią robotnicy innych zakładów Ziemi Odzyskanych, którym władza ludowa dała możliwości nauki, pracy i awansu społecznego, którzy widzą jak praca ich pomnaża dobrą ogólnonarodową, którą sami korzystają ze swych osiągnięć w pracy. W takich warunkach rozwija się gospodarstwo Ziemi Zachodniej, w takich warunkach wyrastają tu ludzie, którzy umiłowali swoje pola i miasta, którzy kochają swój warsztat i swoje narzędzia pracy, każdą zbudowaną lub wyremontowaną ich rękami maszynę, ludzi, którzy pragną, aby nigdy nie przeszła tędy potęga wojenna, aby na trwałe zapanaował pokój.

Na odcinku energetyki mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Musimy wykorzystać wszystkie zasoby energetyczne, odremontować i uruchomić małe elektrownie, ulepszyć dopływ prądu do zakładów pracy, na wieś, do mieszkań. W większym stopniu wykorzystamy węgiel brunatny, który występuje w szczególności dużej ilości na terenie woj. zielonogórskiego.

Nasza załoga całkowicie popiera Program Wyborczy Frontu Narodowego i tak jak cały naród dąży do jego realizacji. Załoga Dychowa, tak jak cały naród, z radością przyjmuje Program Frontu Narodowego, mówiący m. in., że podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju.

Jestem pewien, że w realizacji tych szczytnych zadań nie zabraknie ani jednego energetyka polskiego. Rozwój energetyki na miarę wyciecznych Programu Frontu Narodowego, to jeden z ważniejszych odcinków na drodze do socjalizmu.

Hasło brzmi: więcej i lepiej

Racjonalnym systemem płac walczymy z brakoróbstwem

W nowym programie satyrycznym teatru satyryków salwę braw i śmiechu wywołuje do skonały monolog o brakoróbstwie.

Jeśli satyra budzi powszechną wesołość i zadowolenie — oznacza to, że jest celna, że trafia w sedno sprawy. Ze bije w tych, w których Lić należy.

Któż z nas zaprzeczy, że brakoróbstwo bić należy? Ale bić to nie wszystko. Trzeba wszelkimi dostępnymi i możliwymi sposobami ściągać ich ze złej drogi.

Zacznijmy od systemu płac

Z brakoróbstwem spotykamy się niestety najczęściej przy artykułach tzw. codziennego użytku. A więc odzież, zwłaszcza ta z gorszych materiałów, a więc obuwie, zwłaszcza gumowe, a więc różne małe wyroby galanterii skórzananej, a więc meble, a więc...

Dość jednak wylizania. Przejdźmy do zagadnienia, na pozór odległego od brakoróbstwa. Mianowicie do systemu płac. I to przede wszystkim w tych dziedzinach wytwórczości, o których przed chwilą wspomniano.

Cóż ma jedno do drugiego? — spyta niejedyn z was ze zdziwieniem. Otóż powinno mieć i to najściślejszy związek. Po prostu racjonalny system płac winien uwzględniać w jak największym stopniu współczynnik produkcji.

A czy uwzględnią?

Zacznijmy od obuwia gumowego, wyrabianego przez „Rygawar“ a to z tej prostej przyczyny, że ZEOC — Zakład Sieci Elektrycznych zakomunikował ostatnio 50 par butów gumowych. Po trzech tygodniach noszenia popękają cholewy. Pewną ilość par zakomunikowało też Warszawskie Zjednoczenie Wodno-Melioracyjne. Buty w krótkim czasie zaczęły przeciekać.

Ostrzem pióra

Zareagowali

- Czy „Głos Ameryki“ zareagował na oskarżenia, iż przekazuje sztyfowane instrukcje szpiegom zagranicznym?
- Owszem, zareagował...
- W jaki sposób?
- Zmieniono książkę sztyfów...

Zakłady „Rygawar“ mają wiele reklamacji. Odbiorcy narzekają najczęściej na

- a) źle przymocowane obcasy, które wskutek tego odpadają nieraz już po tygodniu noszenia,
- b) źle sklejone przyszywy,
- c) kiepski, łatwo przystępujący się gatunek skóry używanego do wnętrza buta,
- d) pęcherzyki w gumie, które powodują pekanie cholewy.

„Rygawar“ produkuje buty z gotowych, wytwarzanych na miejscu elementów systemem taśmowym. Każda grupa obsługująca taśmę ma jednokową ilość stanowisk robotniczych. Najlepsze wyniki, jeśli chodzi o jakość, osiągała grupa VII i II.

Grupa VII wykonała w sierpniu br. 104 proc. planu, z tego 85 proc. obuwia i gatunku i łącznie zarobiła 10.695 zł.

Grupa II, która też miała 85 proc. i gatunku, ale wykonała plan w 101 proc. — zarobiła 10.400 zł.

Natomiast grupa IX, która wykonała 111 proc. planu, w tym jednak tylko 89 proc. i gatunku, otrzymała 11.113 zł wynagrodzenia.

O czym świadczą te cyfry

Otóż przy ustalaniu wysokości płac odgrywa rolę tylko wykonanie planu ilościowego, a nie jakościowego.

Bo grupa, która wykonała więcej par butów — ale gorzej jakości — w ostatecznym rezultacie zarobiła więcej od grupy produkującej pod względem jakości produkcji i grupy, która również, choć w nie co mniejszym stopniu, przekracza ustalony plan.

Czy tego rodzaju system płac może być bodźcem i zachętą do podwyższania jakości produkcji? Czy pracownik jest dzięki niemu bezpośrednio i „namacalnie“ zainteresowany w tym, by wykonać swą pracę starannie, solidnie, tak by klient kupując produkt jego rąk — był z tego co kupił zadowolony?

Czy pracownik jest bezpośrednio zainteresowany? To znaczy, czy i w jakim zakresie system płac i premii zachęca go do dania wyższej jakości produkcji?

W „Rygawarze“ — jak widziliśmy — zarobki i premie oblicza się wyłącznie w ściślejszej zależności od procentu wykonania planu. Czyli — wyłącznie na podstawie ilości.

Rezultat: odcasy nie mają starannie obcinanych i szlifowanych brzegów. Nie są też codziennie smarowane klejem — a klej wymaga dłuższego czasu, aby dobrze wsiąknął w gumę, przedwczesna wulkanizacja wpływa na powstawanie pęcherzyków w gumie.

Dlaczego to wszystko? Dla-

tego, że pracownik nie zainteresowany bezpośrednio w walce o jakość nie dba o te sprawy. A nawet więcej — lekceważy je, pomija — przecież wszystkie te czynności pochłaniają czas, który on może z materialną dla siebie korzyścią zużyć na zrobienie następnej pary obuwia.

W innych zakładach

Jak wygląda ta sprawa np. w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego?

Niestety, nie lepiej. Za dobrą jakość wypuszczanej przez taśmy odzieży otrzymuje premie wyłącznie majster. Robotnicy otrzymują wynagrodzenie niezależne od jakości produkcji.

W Zjednoczeniu Rzemieślników Skórzanych, spółdzielni wyrabiającej torebki i teczki, sprawą jakości produkcji zainteresowane są znów tylko brygadziści (premia wynosząca ok. 10 proc. uoposażenia) i brakarci, których premia za towar bez braków sięga nawet 60 proc. miesięcznej płacy.

W Cynkowni Warszawskiej, podobnie jak w Zjednoczeniu Rzemieślników Skórzanych kontrola zwraca robotnikom wybrakowaną produkcję — w danym wypadku wiadra — do naprawy.

I tak, jak w zjednoczeniu korzyści materialne z podwyższenia jakości produkcji mają tylko kontrolerzy - brakarze.

Znów o systemie płac

Wróćmy teraz do systemu płac. A gdyby tak rozpowszechnić (Dalszy ciąg na str. 3)

Agitatorzy popularyzują zagadnienia Programu Wyborczego Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

Ciekawe i tanie broszury pomagają lepiej zrozumieć zadania każdego obywatela — patrioty w obliczu wyborów.

Codziennie tysiące łodzi sprawdza umieszczenie swego nazwiska w spisach wyłożonych w obwodowych komisjach wyborczych. Wielu z nich wnosi reklamacje.

Ponad 200 zostało już rozpatrzone przez Prezydium RN m. Łodzi. W dniu wczorajszym do pierwszych 60 obywateli w myśl art. 30 Ordynacji Wyborczej wysłane zostały odpowiedzi na reklamacje.

W dalszym ciągu nie wszystkie Obwodowe Komitety

Listy kandydatów Frontu Narodowego zgłoszone do Okręgowych Komisji Wyborczych

(Dokończenie ze str. 1)

Technikum Włókienniczego w Łodzi

8. Domagalska Maria — brygadziстка w hucie „Hortensja“ — Piotrków Tryb.

9. Rogut Władysław — chłop.

Kandydaci na zastępców:

1. Wolnicki Bolesław — naczelny dyrektor huty „Kara“ — Piotrków Tryb.

2. Raszewski Teodor — majster Zakładów Włókienniczych w Moszczenicy

3. Kusiak Alfred — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku

4. Pawlica Andrzej — chłop.

Po zapoznaniu się z życiorysami kandydatów na posłów, Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego jednomyślnie zatwierdził i zgłosił do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 12 listę Frontu Narodowego kandydatów na posłów i zastępców z powiatów: Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Łódź i miasto Tomaszów w następującej kolejności.

Kandydaci na posłów:

1. Kowalski Władysław — prezes NKW ZSL

2. Budzyńska Celina — dyrektorka Szkoły Partyjnej im. Juliana Marchlewskiego

3. Kowalczyk Stanisław — chłop

4. Mrówczyński Marian — majster w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych

5. Zbudniewek Józef — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie.

Kandydaci na zastępców:

1. Placek Jan — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej

2. Pleszewski Ryszard — majster przedzalni ZPB w Pabianicach.

Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego zatwierdził i zgłosił do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 10 listę Frontu Narodowego kandydatów na posłów z powiatów: Brzeziny, Kutno, Łęczyca, Łódź oraz miasto Zgierz w następującej kolejności.

Kandydaci na posłów:

1. Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL

2. Minor Marian — minister Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego

3. Horodecki Julian — przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej RN w Łodzi.

4. Olejniczak Maria — dyrektorka naczelna OZPO w Ożorkowie

5. Kwiatek Eugeniusz — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, powiat Kutno

6. Szadkowska Anna — prządka w Zgierskich ZPB im. 100 Poległych.

Kandydaci na zastępców:

1. Skonieczny Ryszard — kierownik pociągu

2. Rędziński Zygmunt — kierownik tkalni Konstantynowskich ZPW

3. Przybylski Stanisław — chłop.

Pod wieczór przyszło sześciu drabów, kudłatych, obdartych, z obuszkami lub zgola z siekierami za pasem, patrzący istotnie złośliwie, ponurzy i groźni. Wszyscy mieli czarne gęby, a jeden z nich był kulawy, kostropaty na gębie, o spojreniu, jakby już siedem wsi wypalił, a rudy jak Judasz. Włosy jego były szpeciniaste, wylazące spod klobuka, świecące miedzią, brzydkie i odrażające. Nawet rzęsy jego były rude, brwi zaś rzadkie i małe. Robiło to wrażenie, że jest w ogóle bez brwi.

— Pan Bóg z wami, a zle od was! — pozdrowił, wysuwając się do przodu i na jego cieniach, zacienionych wargach przewinęła się przychlebny uśmiech. Pozdrowienie to wyrzekł po morawsku, co zaskoczyło Rużiczkę.

— Niech ci będzie! — mruknął Braciszek. — Czego wy chcecie?

— Do waszego pana hajtmiana prosimy... — wycedził rudy drapichrust za swych pięciu kamratów. Słowa te osłodził młmym, jakimś lepkiem uśmiechem.

Przyszedł Ondraszek. I przyjął ich. Powiedział, że potrzebuje ludu! Czekaj wszystkich wyprawa „na polowanie“. Nie dopytywał się wiele, skąd oni, co ich przywiodło. Obejrzał każdego, twarzymi oczami, zatrzymał się na rudzielcu.

— A ty! Jak się nazywasz. Skąd jesteś?

— Juraszek z Malenic!... — Z Morawy, sławny panie hajtmianie!

— Kulawy! Nic nam po tobie!

— Panie hajtmianie! Po nic nie wadzi! Ja umiem strzelać!... Pokażę — nie czekając przyzwolenia, wydobyl spoza burki złożoną krucicę, zestawil ją, nabil, przyłożył do ramienia wyczekując. Potem kazal jednemu z towarzyszy wyrzucić wysoko w górę klobuk. Poleciał czarny klobuk wysoko, rudzielcu Juraszek strzelił i klobuk spadł przedziurawiony.

— Zostaniesz — zawyrokował krótko Ondraszek. — Pojedźcie, a potem złozycie przysięgę!



— Złozy, panie hajtmianie!... Sto przysięg złozy!... Po wieczery, przy ognisku, wśród szumiącej nocy, Ondraszek odebrał od przybyszów przysięgę. Wszyscy mruzcili ją, jakby niechętnie, rudzielcu Juraszek tylko skandował ją z przejęciem, prał się pięścią w pierś, chociaż nikt tego nie wymagał, a po skończonej przysiędze podbiegł pierwszy do Ondraszka, ukleknął przed nim i pocałował w dłoń. Robił wrażenie lisa i psa. Jego małe oczka latały jak rude pomyki, nie mogły w spokoju patrzeć w oczy innych. Zabiły tylko i zniechęcały na drobną chwilę, gdy dostrzegły Barbarę. W tej samej jednak chwili znowu stały się biegające, łazące się, przychlebne, przestodzone.

— Merda tymi kaprawym ślepiami jak parszywy pies ogonem! — pomyślał z niechęcią Braciszek. Od pierwszej bowiem chwili powziął do niego niechęć, ba, nawet odrazę. Zauważył, że Barbara również to samo wyczuwa. Reszta towarzyszy nie zwracała nań zbytnej uwagi, Ondraszek zaś, ku zdumieniu Braciszka, był Juraszkiem zachwycony.

— Dobrze strzela! — mruzczał zadowolony. — Przyda mi się!...

— Ja mu nie wierzę, hetmanie! — próbował Braciszek.

— Dlaczego mu nie wierzysz?

— Podobny do Judasza, co Chrysta Pana zdradził!...

— Głupi! — mruknął Ondraszek i odszedł.

Braciszek znalazł jeszcze jednego sprzymierzeńca w swym podejrzeniu. Gdy już leżał w szatacie, podszedł do niego szwec Ostrużka i jął narzekać.

— Braciszku, bo ten Juraszek to jakiś wcielony diabeł. Lisem patrzy, zdradę kryje w zanadrzu. Jak myślisz, Braciszku!...

— To samo myślę! Ty i ja musimy uważać!... A jak co, w łeb strzelić!

— Nie umiem strzelać! — jęknął szwec.

— To go szwemskim kopytem po łbie!

— Szwemskie kopyta zostały w Jabłonkowie!

— To kamieniem!

— Grzech człowieka zabijać!

— Już ja cię, duchowna osoba, rozgrzeszę!... — pocieszał go Braciszek. Uspokojony szwec położył na swe legowisko. Lecz długo w noc stękał, przewracał się i wzdychał. Braciszek także nie mógł usnąć. Wydawało mu się, że w ich społeczeństwie zbójnicką, tak pięknie się zapowiadającą, przyszedł szatan... Trzeba będzie podwoić czujność, stać się nie kobyliłm chwostem, lecz ognistym mieczem Archaniola!... I z nabożnym westchnieniem do Michała Archaniola, patrona zbójników, usnął łagodnie.

W Ondraszkowym szatacie długo jeszcze świeciła się oliwna lampka. Ondraszek siedział z Juraszkiem i omawiał wyprawę „na polowanie“. Chodziło tylko o to, czy Juraszek potrafi trafić ze swej krucicy w upatrzony łeb, na dalszą odległość.

— Poradzę, panie hajtmianie!...

Juraszek wyszedł uradowany. Barbara zaś tuliła się na posłaniu do Ondraszka i plakała.

— Ja boję się tego człowieka! — szeptała. — Ja się go boję!...

— Nie bój się!... Brzydkie, bo brzydkie, lecz to będzie mój najwierniejszy kamrat! — uciszał ją Ondraszek. — Widziałas jak wspaniale strzela!...

— Boję się o ciebie!... On podobny do Judasza, co Chrysta Pana zdradził!...

(C. d. n.)

Racjonalnym systemem płac walczyliśmy z brakoróbstwem

(Dokończenie ze str. 2)
nie system — stosowany, od dawna we wszystkich gałęziach wytwórczości Zw. Radzieckiego i stosowany już gdzieś u nas, ale jeszcze nieśmiało, z oporami — system odrębnych stawek płac za odpowiednie gatunki jakości?

System, opierający się na zasadzie, że za wyższy gatunek, jakości płaci się wyższą stawkę. Czyli, że robotnik, który wyrabia produkcję w metrach, kilogramach czy na sztuki ale 1 gatunku zarobi znacznie, ale to znacznie więcej od sąsiadującego być może z nim kolegi, który wyprodukował te samą ilość — ale w 2 czy 3 gatunku jakości.

Taki system, jak przyznawali w rozmowach robotnicy i kierownicy techniczni produkcji — stały się niewątpliwie bodźcem do walki o jakość, czyli do walki z brakoróbstwem.

I to we wszystkich dziedzinach naszego przemysłu.

Nie wolno zapominać o ilości

Dla uniknięcia jednak jakichkolwiek nieporozumień, walka o jakość nie może się w najmniejszym nawet stopniu odbić na ilościowym wykonaniu planów. Bo na to żeby robić dobrze — nie trzeba wcale — jak to niektórzy jeszcze sądzą — robić mniej, lub wolniej. Trzeba tylko podwyższać kwalifikacje, robić starannie i jak się popularnie mówi: „z głową“.

Zagadnienie ilości i jakości — to dwa oblicza tego samego zagadnienia — produkcji.

Walczyliśmy o ilość, bo od zwiększenia produkcji we wszystkich dziedzinach narodowej gospodarki zależy zaspokojenie naszych potrzeb, nasze lepsze jutro.

Równocześnie musimy prowadzić, też we wszystkich dziedzinach narodowej gospodarki, bitwę o jakość. Bo co nam przyjdzie z dużej ilości złych towarów?

Nasze hasło więc brzmi: dużo i dobrze. Coraz więcej i coraz lepiej.

(Mir-Par)

Tak to wygląda z bliska

Oświata w kraju gangsterów

Poważny miesięcznik amerykański „March of Labor” przynosi w numerze ostatnim (wrześniowym) artykuł o sytuacji szkolnictwa w USA. W artykule tym znajdujemy następujące stwierdzenie:

„Według ostrożnych oszacowań — około 4 miliony dzieci w USA pozbawione są możliwości uczęszczania do szkół podstawowych. Wybitni fachowcy wskazują, że program zbrojeniowy pozbawił już szkoły niezbędnych funduszy i materiałów. Sytuacja na tym odcinku stale się pogarsza“.

Czy słyszał kto kiedykolwiek, żeby radiostacja „Głosu Ameryki” — powołana jakoby do szerzenia jak najprawdziwszej prawdy o życiu amerykańskim — powiedziała na ten temat choćby cokolwiek?

Słyszeliśmy wiele audycji „Głosu” wprost ociekających samochwalstwem, ale tymi 4 milionami dzieci pozbawionych szkoły w kraju wszelakiej obfitości jakoś nigdy się nie chwalało. Skromność to można chyba uzasadnić tylko tym, że amerykańskie władze oświatowe doszły do wniosku, że szkołę o wymiarze 4 milionów całkowicie zastąpią kolorowe „comicsy” z życia gangsterów.

Jeśli takie są intencje oświatowe Waszyngtonu wobec dzieci pozbawionych szkoły, to czegoż uczą się te dzieci, którym dano korzystać z dobrodziejstw amerykańskiej oświa-

PODRÓŻ PO ŁOWICKIM

- ☐ Po sankcjach karnych ożyły...padłe tuczniaki
- ☐ Kaczor i Kruk mają złą pamięć
- ☐ „Kolegium orzekające” czyli dobry sposób na opieszalych kulałów

Wielki łowicka pomatu lecz nieustannie otrzasa się ze swego księżackiego zasklepienia i spod tym własną, dorastającą młodzież, która korzysta z dobrodziejstw ogólnokształcących. Pomaga jej w tym coraz lepsi i coraz ofiar tym prasa, radio i elektryczność nych lamp naftowych płoną jasno placówek zaopatrzenia i skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chlopska“.

Na zebraniach gromadzkich, poświęconych omówieniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego, 75 proc. gromad w celu poparcia wyborów i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjęło zobowiązania produkcyjne oraz zobowiązania dotyczące przyspieszenia uregulowania świadczeń wsi na rzecz Państwa.

Postanowiono więc w terminie wykonać orki i do 1 października przeprowadzić rządowy siew ozimim ziarnem kwalifikowanym, ukończyć przed wyborami do Sejmu planowy skup zboża, wywiązać się z odstawy żywca do 1 listopada, a z odstawy mleka do 10 grudnia, wpłacić w terminie podatek gruntowy.

W polach i zagrodach tętni więc praca: wywóz obornika, głębokie orki, siew, wykopki, młocka, odstawy. Do 18 września chłopci pow. łowickiego obsiali pszenicą i żytem ponad 55 proc. zaplanowanego arealu oraz roczny plan skupu zboża wykonali w 56,5 proc.

W gminach ożywienie

W wielu gminach wzmożyły się również odstawy żywca. Np. gmina Łyszkowice na spędzie 15 września przekroczyła przewidziany na ten dzień plan odstawy tuczniaków o 124 proc., plan odstawy bydła rzeźnego o 7 proc., cieląt o 59 proc. i owiec o 145 proc.

Tego samego dnia chłopcy z gm. Kierznowa spędzili na targowisko GS znacznie więcej, niż kiedykolwiek, tuczniaków i bydła. Tygodniowy plan skupu żywca wykonany więc został w 127 proc.

W dniu następnym dobrze również wypadły spędy w

gminach Lubianków i Jezorko. Pierwsza wykonała tygodniowy plan w 130 proc, a druga w 100 proc.

Jednocześnie w pow. łowickim nastąpiła poprawa w obowiązkowych odstawach mleka. Podczas gdy w sierpniu plan odstaw obowiązkowych został wykonany tylko w 50,8 proc., a plan operacyjny w 106 proc., to we wrześniu nastąpił wyraźny wzrost na poczet odstaw obowiązkowych. Oto kilka przykładów: w dniu 12 września do zlewni i mleczarni dostarczono 63 proc. zaplanowanego dziennego litrażu, 13 września 67 proc., 14 — 55 proc., 15 — 63,4 proc., a 16 września 73,4

Walka z kulałkami

Kulałki łowickie sabotują więc terminy odstaw, ociągają się z regulowaniem podatku gruntowego, usłużnie doradzają sąsiadom mało i średniomolnym w jaki sposób najłatwiej można się wymigać od wypełniania obywatelskich obowiązków, a więc że trzeba wszędzie gdzie się tylko da narzekać, iż z powodu suszy nie obrodziło zboże, że nie udało się ziemniaki, że chorowało bydło, że pomór wyniszczył trzodę, że to a tamto.

Za ich to doradą gospodarze z gm. Lubianków napisali podanie do PRN o przesunięciu im terminu tegorocznych dostaw żywca na miesiąc lutego 1953 r.

Oczywiście, podanie zostało załatwione odmownie. Kilkanaście sankcji karnych wskazało rzekomo padłe tuczniaki i gm. Lubianków potrafiła w dniu 16 września wykonać tygodniowy plan odstaw żywca w 130 proc.

Czy w łowickim istnieje tajny ubój

Na to pytanie ani delegaci CUS, ani pracownicy GRN, ani członkowie zarządów GS nie umieją dać konkretne odpowiedzi. Tymczasem przygodnie spotkani mieszkańcy Łowicza powiedzieli mi:

— Oczywiście, naturalnie, nasz powiat ma przecież dobre połączenia kolejowe z Łodzią i Warszawą. Kursują również autobusy. Róż się więc od pokątnych handlarzy i handlarek.

Czymże innym można np. wytłumaczyć zaległości w odstawie żywca i mleka w gm. Domaniewice, położonej w sąsiedztwie Głowna i w pobliżu Łodzi?... Sobotnie spędy trzody i bydła ciągle jeszcze są tu niedostateczne. Gmina ta roczny plan obowiązkowej odstawy mleka wykonała za ledwie w 22 proc.

Bezspornie dużą winę za ten stan rzeczy ponosi Prezydium GRN, któremu do niedawna przewodniczył Stanisław Ruta, człowiek unikający walki z kulałkami i ich szkodliwą robotą.

Toteż tak Stanisław Kaczor z gr. Kropa, jak i Józef Kruk z Albinowa, posiadający 16-hektarowe gospodarstwa, nie jeszcze nie wpłacili na poczet tegorocznego podatku gruntowego, ani nie wywiązują się z obowiązkowych odstaw zboża, żywca czy mleka. Ociągają się również i inni bogacze wiejscy.

W Domaniewicach zapomniano o sankcjach karnych, o

sankcjach, które wywarły już dodatni skutek w innych gminach pow. łowickiego.

Kulałcy jak np. Kazimierz Racewicz i Antoni Węgierek z gm. Bętków, zagrożeni zaplaceniem grzywny po 3,000 zł. po trafili w 3-dniowym terminie wywiązać się z planowej odstawy zboża. Podobnie podzielał wymiar grzywny na kulałkę Helenę Kucharek z Ziewanowic (gm. Lubianków), która w sobotę 20 września przedłożyła w wydziale karnym PRN w Łowiczu kwity z GS, stwierdzające, że dostarczyła ona w 3-dniowym terminie 7 ton i 645 kg zboża.

Nie mniejszy skutek wywierają grzywny nakładane na zalegających z odstawami mleka. Spośród 120 gospodarzy, zgłoszonych do ukarania przez Powiatowe Kolegium Orzekające, już 55 wyrównało planową odstawę.

Nie ulega wątpliwości, że Prezydium GRN w Domaniewicach, na którego czele stanął obecnie młody i energiczny przewodniczący Tadeusz Kujawiak, zajmie bardziej zdecydowane stanowisko wobec kulałków i ich popleczników, uchylających się od regulowania obowiązkowych świadczeń na rzecz Państwa. Nie wolno bowiem dopuszczać do tego, aby niewykonanie zarządzeń władzy ludowej uchodziło bezkarnie.

C. M.



Nawozy sztuczne wysiewamy z samolotu



Na terenie Państwowego Gospodarstwa Rolnego Leszno w zespoła Zaborów w woj. warszawskim odbyły się pierwsze w Polsce próby wysiewu nawozów sztucznych przy pomocy samolotów. Próbną wysiewy zorganizowane z inicjatywy „Lotu” przy współudziale Ministerstwa PGR dały pozytywne wyniki i już w przyszłym roku akcja ta będzie przeprowadzona na szeroką skalę. Na zdjęciu: u góry moment napełniania zbiornika w samolocie nawozem sztucznym. CAF — fot. Motil

Na próżno szczerzą zęby

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego“)

LIPIEC 1948 rok. Dobrze pamiętamy tę datę. Wystawa Ziem Odzyskanych i Kongres Intelektualistów.

Wrocław stał się wtedy symbolem idei pokoju. Tu na Kongresie Intelektualistów ugruntowała się serdeczna przyjaźń pomiędzy odradzającym się wolnym, pokojowym społeczeństwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polską.

Przez miasto przepłynęła olbrzymia fala — setki tysięcy Polaków i tysiące cudzoziemców ze wszystkich krajów Europy i świata. Podziwiali wtedy wydobytą z gruzów Wrocław, jego piękno, podziwiali dorobek tych kilku lat pracy polskiego robotnika i chłopca na przastarej ziemi piastowskiej.

I oto do kalendarza historii Ziem Odzyskanych przybyła nowa data. 21 września 1952 rok. Data — manifestacja ukazująca wielkość dzieła dokonanego przez Polską Rzeczpospolitą Ludową na ziemiach na zawsze z tą Polską zjednoczonych.

I znów ten sam pawilon prostokątny, w którym w okresie siły wywodziła swój dorobek i znów ta sama, piękna wspaniała hala ludowa. I znów Wrocław, miasto historii, miasto polskości.

W ciszy pawilonu prostokątnego rozlegają się słowa premiera Cyrankiewicza.

„Cała zjednoczona Polska kieruje dziś swoje myśli ku tej sali, ku Kongresowi Ziem Odzyskanych, ku miejscu, gdzie podsumowując dotychczasowy wspaniały dorobek w dziedzinie zagospodarowania Ziem Odzyskanych — obradować będą dzieci nad drogami wiodącymi do dalszego bujnego rozwoju i rozkwitu tych ziem Polskich...“

Obradowali, gorąco, serdecznie z prawdziwą troską gospodarzy — obradowali delegaci całej Polski z warsztatów, biur, urzędów, z pracowni naukowych i z zagrod chłopieckich.

3 i pół tysiąca delegatów siedzących na sali ryknęło śmiechem, gdy jeden z mówców przypomniał w swoim przemówieniu o „szlagierze” prasy reakcyjnej ukazującej się w Niemczech zachodnich, o plotce powtarzanej zresztą przez poważnego dyplomatę rządu belgijskiego.

Wicie już pewnie, że chodzi o Chińczyków, którzy jakoby mieli być siłą roboczą na Dolnym Śląsku. Chińczyków, którzy rzekomo masowo sprawa dza tutaj Polska.

Ten pogardliwy śmiech był odpowiedzią na plotki reakcyjnych gazet niemieckich i „Głosów Ameryki”, BBC, „Wolnej Europy” czy innych im podobnych szczekaczek radiowych inspirowanych przez amerykańskich imperialistów.

Tuż obok mnie przy stoliku prasowym pracowała koleżanka z radia. W języku niemieckim nadawała sprawozdania z kongresu. Słyszac bzdurę o Chińczykach zachłysnęła się śmiechem tłumaczac słuchaczom, skąd pochodzą ten nagły wybuch wesołości na sali.

Nie, we Wrocławiu Chińczyków nie było. Ale byli natomiast ci, o których milczą radiowe szczekaczki. Byli chłopcy dolnośląscy i robotnicy dolnośląskich fabryk, którzy pracą odbudowali polskie życie na Dolnym Śląsku.

Kreatorem z reakcyjnego radia i reakcyjnych gazet odpowiedział najlepiej człowiek, który urodził się na Ziemi Opolskiej, przedstawiciel autochtonów Franciszek Smółka z Opola, „my teraz pracujemy na polskiej ziemi; na nie się zdadza zakusy wrogów“.

Wzruszenie dławilo ludziom oddech, łyż stały w kącikach oczów, gdy z wysokiej mównicy przemawiała mała dziewczynka, tak mała, że ledwo widać było jej główkę ponad czerwonym sukniem trybuny.

Wiesia Chyłówna z warszawskiej szkoły TPD powiedziała głośnym, mocnym, pełnym wzruszenia i powagi: „Tu była Polska i będzie na zawsze, chociaż wrogowie nas nie chcą się z tym pogodzić“.

Odpowiedziała jej burza oklasków, gorących, płomiennych, tak gorących jak miłość do tych ziem.

Na szczyt premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego małe dziecięce ręce zwały się w mocnym serdecznym uścisku. To młode pokolenie Polski Ludowej, które nie zasnęło niewoli wyrażało swoje wdzięczność za wolność, za pokój, za możliwość nauki i za spokojną przyszłość.

Kwiatami dziękowała delegacja dzieci wrocławskich i warszawskich za słowa, które wypowiedział na kongresie

Marszałek Rokossowski „Nigdy już stopa najeźdźcy nie będzie deptała ziemi polskiej!“

W czasie przerwy spotkania przed pawilonem prostokątnym Jana Koprowskiego. Wpatrzony w wysoki szczyt iglicy myślał o czymś, a obok niego przechodził gwarny tłum delegatów. O czym może myśleć literat w takiej chwili? Może o nowej książce, o reportażu, w którym zamknie obrazy ujrzone na kongresie. Jan Koprowski jest członkiem łódzkiej delegacji na kongres. Ale ziemię dolnośląską zna dobrze, poznał ją w swoich wędrowkach literackich.

I kiedy Wojciech Żukrowski wygłaszał z trybuny zobowiązanie w imieniu literatów całej Polski mimowoli wzrokiem szukałem na sali Jana Koprowskiego.

„Inżynierowie dusz ludzkich” pomaga. Roztocza nad Ziemią mi Odzyskanymi jeszcze większą opiekę. Będą pisać o nich, o ludziach, robotnikach i chłopach z tych ziem, przyczynią się do tego, by jeszcze bardziej zrosły się te ziemie z macierzą. Będą uczyć „ukochania tych ziem, którymi każdy chciał władać, a tak niewiele kochało” jak powiedział w swoim przemówieniu Wojciech Żukrowski.

Piórem pomogą tym, którzy tutaj cegłami, żelazem i piugiem budują Polskę.

Leon Jankowski.

W stolicy Tybetu powstał pierwszy nowoczesny szpital

W stolicy Tybetu, Lhasie otwarto ostatnio nowoczesnie wyposażony szpital, ufundowany staraniem centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Jest to pierwszy szpital tego rodzaju w Tybecie. Podczas uroczystości otwarcia szpitala przemawiał przedstawiciel centralnego rządu chińskiego Czang Czing-wu oraz dowódca tybetańskiego okręgu wojskowego Czang Kuohua.

Liczni przedstawiciele ludności tybetańskiej i lokalnego rządu wyrazili w swych przemówieniach głęboką wdzięczność wodzowi Chin Ludowych Mao Tse-tungowi i rządowi chińskiemu za troskę o zdrowie i rozwój dobrobytu narodu tybetańskiego.

„Rejonowy“ ma prawo a „szkolny“ nie... Skargi młodych czytelników

Nasi młodzi czytelnicy często uskarżają się, iż lekarze szkolni nie mają prawa wystawić recept, które byłyby honorowane w aptekach jako recepty ubezpieczonych, korzystających ze zniżek. Młodzież z receptą ze szkoły musi zgłaszać się do swego lekarza rejonowego, który dopiero wystawia receptę, umożliwiającą nabycie leków po niższej cenie. System taki w dużym stopniu utrudnia leczenie w nagłych wypadkach i niepotrzebnie absorbuje czas kilku osób.

Na terenie Łodzi znajduje się 7 internatów przyszkolnych, zamieszkałych przeważnie przez młodzież wiejską, której rodzice nie korzystają z ubezpieczeń chorobowych. Młodzież ta w wypadku choroby mimo, iż posiada własnego lekarza internatowego, często zmuszona jest płacić za lekarstwa.

Jak nas informuje Wydział Zdrowia, nadanie uprawnień lekarzom szkolnym do wypisywania zniżkowych recept dla młodzieży przewidziane jest przez ministerstwo dopiero w przyszłym roku. (a)

Dziecięca poczta

Dziecięca poczta powstaje w... przedszkolu pocztowców przy ul. Moniuszki. Poczta posiadać będzie wszystko to, co posiada duży urząd pocztowy, tylko w miniaturze. M. in. instaluje się tu również 2 budki telefoniczne, z których rozmawiać będą ze sobą dzieci.

105 dzieci pracowników poczty, uczęszczających do przedszkola czeka w napięciu i z niecierpliwością na otwarcie poczty. A więc instalatorzy, pośpieszcie się! (k)

Festiwal tańca, muzyki i śpiewu organizuje spółdzielczość

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej łódzka spółdzielczość pracy organizuje zakrojoną na wielką skalę imprezę — Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych. Program Festiwalu przewiduje popisy muzyczne, taneczne i śpiewacze.

Weźmie w nim udział 18 zespołów z terenu Łodzi i województwa. Z łódzkich spółdzielni wystąpią: spółdzielnia „Osnowa” z 30-osobową orkiestrą dętą, im. Dąbrowskiego z 23-osobowym zespołem muzycznym, i chóralnym, im. Lewartowskiego z zespołem dramatycznym-spiewaczym, „Pokój” z zespołem mandolinistów, „Zjednoczenie” z zespołem tanecznym, „Introligator” i „Zjednoczenie” ze 100-osobowym chórem, „Introligator” z kwartetem męskim, „Motor” z chórem.

Nie ma i nie będzie już nigdy „martwych sezonów“

Przygotowania do budownictwa zimowego w Łodzi

— Przed wojną — mówi murarz ZBM Jan Buchowiec, zatrudniony przy budowie szpitala na Radogoszczu, — nie było mowy o budowaniu zimą. Przecież w lecie nie starczało pracy dla wszystkich, a co tu mówić o zimie, kiedy następował martwy sezon. Jak się pracowało 9 miesięcy w roku, to było dobrze. A teraz pytanie? Od 8 lat nie wiem co to brak pracy. Zimą pracujemy przecież tak samo jak latem. Każdy murarz i robotnik budowlany, pracujący na zewnątrz budynku, otrzymuje bezpłatnie ciepłą odzież ochronną. Przed wojną ani marzyć o tym nie było można. Przecież kapitaliście na zdrowiu i życiu robotnika nie zależało.

Odzież ochronna, a więc ubrania watawone, buty filcowe, gumowe lub drewniane, rękawice, czapki drelichowe, przeznaczone są dla wszystkich robotników pracujących na zimie i mrozie.

— Już dziś — mówi dyrektor zaopatrzenia w ZBM — posiadamy w magazynach tyle odzieży ochronnej na zimę, że wystarczy dla każdego robotnika. Pewne trudności na potykamy tylko w zdobyciu odpowiedniej ilości kożuchów ochronnych dla robotników transportu.

Jednocześnie z odzieżą ochronną przygotowuje się w magazynach ZBM odpowiednie ilości chlorku wapnia, którego dodaje się na wypadek mrozu do zaprawy, aby nie marzła, sól do odmrażania śnieży, maty do przykrywania świeżych murów oraz piece tzw. koksiki, na których podgrzewać się będzie woda. Okres budownictwa zimowego rozpoczyna się z dniem 15 października. Do tego czasu wszelkie przygotowania do robót, jakie będzie się prowadzić nawet na wypadek 10-stopniowego mrozu, będą bezwzględnie ukończone nie tylko w ZBM ale i w innych zjednoczeniach budowlanych.

Na osiedlu bałuckim przewiduje się w ciągu miesiąca zimowych wykonać wiele fundamentów pod nowe bloki. Praca będzie szła pełną parą. Budowlani Łodzi zdają sobie doskonale sprawę z tego, co daje im nasza ludowa ojczyzna i w tej chwili, w okresie przedwyborczym, czynem podpisują się pod programem Frontu Narodowego. Dotychczas swe zobowiązania produkcyjne dla poparcia zbliżających się wyborów oraz uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjęło w okręgu łódzkim blisko 10.000 budowlanych. Zobowiązania te pozwolą np. robotnikom osiedla ZOR-owskiego na Bałutach nadrobić do końca października pewne opóźnienia w realizacji planu, jakie nastąpiło w sierpniu br. Na budowie przy ul. Brukowej 10, dzięki zobowiązaniom wykonane zostaną prace murarzy o 10 dni wcześniej, cieśli o 4 dni wcześniej a brygady pomocniczej o 15 dni wcześniej niż przewidywał harmonogram. W powiecie skierniewickim w Jeruzalu załoga Zjednoczenia Budownictwa Powiatowego postanowiła oddać do użytku szkołę na dwa i pół miesiąca przed terminem. Dyrekcja tego zjednoczenia zobowiązała się zorganizować hotel dla robotników zamiejscowych. Cenny jest m. in. czyn przedwyborczy majstra Józefa Gny-pa z „Przemysłówki” w Piotrkowie. Postanowił on w terminie do 1. XI. br. wyszkolić 4 kobiety na murarki. (c)

Łódź uczy się chodzić i nauczyć się w ciągu tygodnia

Dziś rozpoczyna się tydzień nauki chodzenia. Na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach ulic w 50 punktach miasta staną instruktorzy społeczni, którzy będą pouczać wszystkich jak należy chodzić. Na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Piotrkowskiej, Narutowicza i Kilińskiego, Andrzeja i Piotrkowskiej zostaną zainstalowane megafony, których obsługa będzie kareci na gorąco nieprzestrzegające przepisów osoby. W pracy pomogą im lotne ekipy samochodowe i motocyklowe.

Z przepisami drogowymi w ciągu tygodnia nauki chodzenia będzie mógł się zapoznać każdy obywatel i w szkole i w zakła dzie pracy i w kinie. Przewiduje się bowiem rozządanie 400 tys. ulotek, wygłaszanie pogadank i wyświetlanie przezroczy. W tygodniu nauki chodzenia zwrócona zostanie uwaga także na kierowców samochodów, którzy omijają niejednokrotnie łódzkie lokalne przepisy drogowe, mówiące o obowiązku zatrzymywania pojazdów na przystanku w chwili, gdy z tramwaju wysiadają ludzie. Po okresie nauki chodzenia, o ile ktoś będzie w dalszym ciągu lekcewał przepisy, spotka go zasłużona kara. Aby jednak tydzień nauki chodzenia przyniósł w jak naj-większym stopniu zwiększenie bezpieczeństwa, koniecznym jest, żeby na takich ruchliwych skrzyżowaniach, jak np. przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Północnej naprawiono nieczynne sygnalizatory i uruchomiono je. Nieczynny jest w tej chwili 10 sygnalizatorów. Należałoby również pomyśleć o zainstalowaniu sygnalizatorów na bardzo ruchliwym skrzyżowaniu ulic Przejazd i Sienkiewicza lub o postawieniu tam funkcjonariusza MO, który by kierował ruchem.

Niestety manko

Na kierownikach sklepów spoczywa ważny obowiązek opieki nad mieniem społecznym. Od ich uczciwości i energii zależy czy powierzony im towar dotrze w całości do klienta i czy sklep będzie pracował bez mank. Nie wszyscy kierownicy sklepów wywiązują się należycie z nałożonych na nich obowiązków. Z danych dyr. Od działu Okręgu ZSS wynika, że najwięcej mank mają kierownicy sklepów na terenie PSS Łódź — Wschód, Północ i Południe. Za to PSS w Kutnie, Wieluniu i Ozorkowie może się poszczycić największymi rezultatami w zwalczaniu mank. Jak wielkie szkody mogą przynieść nieumiejętni lub nieuczciwi kierownicy sklepów świadczy fakt, że 4 proc. ogólnej ilości kierowników spowodowało 63 proc. wszystkich mank.

W świetlicy Ligi Kobiet odkrywają nowy sens życia... Późna godzina wieczorna. W świetlicy Ligi Kobiet na Nowym Złotnie siedzi kilkanaście gospodyń domowych. Zajęte są robotami w szyciach na drutach. Aby lepiej wykorzystać czas — jedna z nich czyta głośno interesującą książkę. Mile urządzona świetlica na Nowym Złotnie przyciąga swym wyglądem okolice kobiety, które przychodzą do niej często, by odpocząć po całodziennej pracy. Członkinie LK zorganizowały ostatnio przy tej świetlicy chór i zespół teatralny, Kolo Wszechnicy Radiowej, kurs robót ręcznych. Liga Kobiet urządziła wiele podobnych świetlic na terenie miasta. Coraz bardziej rozwija się ich działalność, zwracając się w okresie przed Krajową Radą Przemysłową i Kobieta. Np. zespoły świetlicowe przy ul. Limanowskiego 55 grupują 115 osób zwiększając z każdym dniem ilość swych członków. Każda z terenowych świetlic Ligi Kobiet posiada bibliotekę. Korzysta z nich mogą okolice mieszkanki. W centralnej łódzkiej świetlicy Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja Struga 1, organizowany jest obecnie 100-osobowy chór. Zgłosić się do niego może każda kobieta, pod jednym warunkiem, że posiada dobry głos do śpiewu.

W świetlicy Ligi Kobiet odkrywają nowy sens życia...

Obecnie około 12 tys. aparatów telefonicznych w Łodzi, dzięki statemu odwołaniu przestało być siedliskiem bakterii, niebezpiecznych dla rozmówcy. Niestety, nie wszystkie instytucje doceniają ko nieczność stosowania dezynfekcji. Do takich należą m. in.: DOKP, straż pożarna oraz centralne zarządy: przemysłowy odzieżowy, bawelnianego, wełnianego, włókien litychowych a nawet dyrekcja poczty, gdzie publiczne rozmów-nice telefoniczne wymagają szczególnej dezynfekcji. Pod adresem stacji san-epid. jedna uwaga: nie wystarczy o za rządzeniu przypomnieć, należy do pilnować, aby było wykonane.

nych rozrywek stają przed kobietami w świetlicach Ligi Kobiet. Kobiety odkrywają w nich nowe zainteresowania, nową pasję życiową i nowy sens życia — bogatszy i dumniejszy, wybiegający poza kuchnię i garnki.

Kolej, poczta i straż pożarna nie bardzo doceniają pewną sprawę...

Obecnie około 12 tys. aparatów telefonicznych w Łodzi, dzięki statemu odwołaniu przestało być siedliskiem bakterii, niebezpiecznych dla rozmówcy. Niestety, nie wszystkie instytucje doceniają ko nieczność stosowania dezynfekcji. Do takich należą m. in.: DOKP, straż pożarna oraz centralne zarządy: przemysłowy odzieżowy, bawelnianego, wełnianego, włókien litychowych a nawet dyrekcja poczty, gdzie publiczne rozmów-nice telefoniczne wymagają szczególnej dezynfekcji. Pod adresem stacji san-epid. jedna uwaga: nie wystarczy o za rządzeniu przypomnieć, należy do pilnować, aby było wykonane.

Rozwój Spółdzielni Inwalidów w woj. łódzkim

W Łodzi odbyło się okręgowe zgromadzenie delegatów Spółdzielni Inwalidów z terenu woj. łódzkiego.

Sprawozdanie z działalności spółdzielczości inwalidzkiej w woj. łódzkim złożył dyrektor Woj. Oddziału CSI inż. Ignacy Magierkiewicz. W r. 1949 na terenie woj. łódzkiego istniały dwie spółdzielnie inwalidzkie zatrudniające łącznie ponad 20 pracowników.

Obecnie, dzięki przyznaniu spółdzielniom inwalidzkim pierwszeństwa w zaopatrzeniu, otrzymywaniu kredytów, ulg podatkowych i specjalnym szkoleniu, stan zatrudnienia wzrósł 40-krotnie, a wartość produkcji w r. 1952 — 100-krotnie.

Osiągnięcia ma również spółdzielczość inwalidzka w zakresie obniżki kosztów własnych.

Wśród spółdzielni inwalidów na terenie województwa przodującej pod względem wykonawstwa planów, rentowności i rozwoju sieci placówek są: spółdzielnia „Przyszłość” w Pabianicach i spółdzielnia „Promień” w Skierniewicach. Spółdzielnia „Przyszłość” dzięki stosowaniu w szerokim zakresie współzawodnictwa pracy jako pierwsza w województwie wykonała w dniu 31. 8 br. III rok Planu 5-letniego, z nadwyżką t.j. w 112 proc.

W czasie obrad przedstawiciele spółdzielni złożyli szereg meldunków z podjętych zobowiązań dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b). Spółdzielnia inwalidów „Promień” w Skierniewicach zobowiązała się wykonać roczny plan operacyjny do dnia 8 grudnia br., a zespół krajal-ni w wyniku współzawodnictwa zaoszczędzi 15 tys. zł. Spółdzielnia „Przodownik” w Aleksandrowie wykona roczny plan do 13 grudnia, co da 35.659 zł. oszczędności. (ba)



LUKSUSOWA DIETA

Otwarcie dietetycznej jadłodajni przy ul. Zielonej 7 wiele osób powitało z prawdziwym zadowoleniem. Okazało się jednak, że jadłospis tej jadłodajni nie jest taki, o jakim marzyli żołądokowcy i wtróbia-rze.

Weźmy dla przykładu dzień 11 bm. Oto dania:

Sandacz z wody — zł 9,10, klopsik ze szczupaka — zł 9,60, szczupak smażony — zł 9,60.

A gdzie dania tańsze? Z kasz, klusek, makaronów, jarzyn itp. — zapytuje nasza czytelniczka dr S.

Pytanie to przekazujemy kierownictwu jadłodajni.

PROPOZYCJA

4 października przed delegatami Krajowej Rady Przemysłowej Kobiet Miast i Wsi wystąpi „Mazowsze”. Znakomity zespół pieśni i tańca przebegatym programem. W związku z tym nasuwa się myśl, aby ko rzystając z pobytu „Mazowsza” w Łodzi zorganizować również występ zespołu dla szerokiej rzeszy mieszkańców naszego miasta np. w sali „Wimy”. Większość łódzian nie miała bowiem dotąd możliwości obejrzenia zespołu, którego repertuar zna tylko z radia.

Warto, aby nad tym zastanowił się „ARTOS” oraz Wydział Kultury. (si)

Cenne zobowiązanie Józefa Bachul

Robotnica ZPDZ im. T. Rycharczyńskiego ZMP-6wka Józefa Bachul zobowiązała się na czesze wyborów wykońić do dnia 31 października 17 tys. koszulek gimnastycznych, ponad dotychczas wykonywaną przez siebie normę. Warto zaznaczyć, iż Józefa Bachul wyrabiła dotychczas 291 proc. planu produkcyjnego. (a)

Radio

SRODA, 24 WRZESNIA
Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04
17.00, 21.00, 23.50
6.15 (Ł) Wiadomości dla wsi.
6.20 (Ł) Przygotowania do wyk-poków w PGR Wola Krzysztopor-ska”.
6.50 Polskie taneczne melo-die ludowe. 7.20 (Ł) „Z mikrofo-nem przez miasto i wieś”. 7.35 (Ł) Melodie ludowe. 8.05 Przerwa.
11.45 „Głos mają kobiety”. 12.15 Przerwa. 14.10 „Uczmy się śpie-wać” — audycja słowno-muzycz-na. 14.30 (Ł) Koncert orkiestry i chóru LERP od H. Debicha. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Bruk i gwiazdy” — fragment 2. powieści. 15.30 Audycja słowno-mu-zyczna dla świetlic dziecięcych pt. „Sprawy ważne i ciekawe”. 16.00 „Pieśni młodych górników”. 16.05 Utwory wiojenczlowe w wyk. J. Stobodnika. 16.20 (Ł) Fe-leton J. Skoszkiewicza pt. „Frag-ment galerii”. 16.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.05 Pogadanka spor-towa. 17.15 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.30 (Ł) Audycja satyryczna. 17.45 „Uczmy się języka rosyjskiego”. 18.00 Kon-cert solistów. 18.35 Utwory forte-pianowe Albeniza. 18.50 (Ł) „Frag-menty koncertu w Domu Ludowym w Wolborzu”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krad-kowskiej orkiestry PR. 20.40 Aud. literacka. 22.15 Muzyka oserowa kompozytorów rosyjskich. 22.45 Mu-zyka rozrywkowa i taneczna. 23.00 Muzyka symfoniczna.

SRODA
24
WRZESIEŃ
DZIS:
Marek
JUTRO:
Władysława

WAZNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

A. S. nr 1 (Pabianicka 55). A. S. nr 11 (Piotrkowska 127). A. S. nr 12 (Przejazd 59). A. S. nr 13 (Zielona 28). A. S. nr 14 (Wschodnia 54). A. S. nr 26 (Limanowskiego 37). A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48). dyżuruje codziennie.

DYZURY POŁOŻNICZO-GINEKOLICZNE
Dziś dyżuruje cała do-be szpital im. dr H. Wolf — ul. Łąglewnicka 34

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Burza”
POWSZECHNY (Obr Sta-ligradu 21) — g. 19 „Eugenia Grandet”
IM. ST. JARACZA (Ja-racza 27-33) g. 19 — „Grzech”
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony gil”
MUZYCZNY (Piotrkow-ska 243) g. 19.15 „Nie-spokojne sześćście”
ARLEKIN (Piotrkowska ska 152) g. 17.30 „Dziel-by gród”
CYRK (Plac Niepodleg-łości) dziś i codziennie. początek 19.30.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Przybrana córka” g. 17, 19 dozw. od lat 18
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Na kalkucim bruku” dod. „Przełąd Kultu-ralny” nr 2-3, g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk-ów nr 43-52, PKF nr 39-52

ba” g. 18, 20, dozw. od lat 18
1 MAJA (dawna Robot-nik) (Kilińskiego 173) „Na arenie” dod. „Mio-dzi budują pokój” — „Zberamy makulatu-rę”, g. 17, 19, dozw. od lat 7
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Hrabia Monte Christo” II seria, g. 16.30, 18.30, dozw. od lat 14
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Baryczka” g. 18, 20, dozw. od lat 18
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Włosna w Sakenie” — dod. „Korea oskarża”. g. 18, 20, dozw. od lat 12
TATRY (Sienkiewicza 49) „Człowiek bez jutra” dod. „Nasze dzieci”. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14
WISLA (Przejazd nr 2) „Smial ludzie” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 12
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci żleb” — g. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 10
WOLNOSC (Napiórkow-skiego 16) „Na manew-rach” dod. „Czy wiecie-że...” nr 1-52, g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 14
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Pod niebem Sycylii” dod. „Pracujemy pod wodą” g. 18, 20, dozw. od lat 18

**„Opowieść o Turcji”
— nową sztuką
Nazima Hikmeta**

Wybitny poeta turecki, Nazim Hikmet, napisał nową sztukę pt. „Opowieść o Turcji”.

Z wyjątkową wyrazistością maluje w niej Hikmet obraz współczesnej Turcji, jęczącej w amerykańskim jarzynie, ukazując, jak groźni ludzie Turcji coraz aktywniej walczą o pokój.

W akcie pierwszym przeplatają się fragmenty przyjęcia dyplomatycznego, na którym reakcjonści tureccy płaszczą się przed amerykańskim senatorem, i sceny z życia ulicznego Ankarę. Kreśląc przyjęcie dyplomatyczne, Nazim Hikmet przemawia chłoszczącym językiem satyryka; w scenkach ulicznych, rysując sylwetki prestyżnych ludzi Turcji poeta wprowadza nuty serdeczne, pełne ciepła.

Hikmet ukazuje na scenie przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa tureckiego. Jest to kobieta-lekarka, Chateze i jej mąż — urzędnik prywatnego banku, robotnik Ismail, i adwokat Murat, i gospodynie domowe Fatma Nurchan i Szachende, chłopci i żołnierze. Sztuka pokazuje jak rozwija się i krępuje ruch obrońców pokoju, obejmując coraz szersze warstwy ludności.

Ruch ten jest niezwykły, albowiem naród turecki walczy przeciw amerykańskiej niewoli, dąży do wolności i pokoju. Oto wnioski wypływające ze sztuki „Opowieść o Turcji”.

PRAWNIK radzi

Witold Kwiatkowski — Na odmowne zatwierdzenie przez obie instancje PKO może Pan wniesić zażalenie do ministra finansów. Stanisław Dębkowski, Łask. — Z dniem 31 sierpnia br. przerywa Pan dotychczasową pracę w Łodzi i 1 września rozpoczyna Pan pracę w innym przedsiębiorstwie w Łasku, przy czym zwolnienie w Łodzi nastąpiło na Pańską prośbę. Wobec takiego stanu faktycznego może Pan otrzymać w nowym miejscu pracy zasiłek rodzinny dopiero po upływie 3 miesięcy.

**Po raz trzeci
one przyszły do mnie**

...Z paczką książek pod pachą i w asyście mego, złożonego z kilku osób, aktywno czytelniczego udałem się do Domu Młodego Robotnika przy ul. Napiórkiowskiego 43. Miałam już przedtem informację, że w Domu tym nie istniała żadna praca kulturalno-oświatowa. Mieszkanki Domu, młode robotnice — włóknianki, przyjeły wiadomość o tym, że przyszedłem z prelekcją o Gorkim bez najmniejszego zainteresowania, nieufnie a nawet niechętnie. Ale gdy zapewniłam je, że nie będzie to żaden odczyt, lecz po prostu pogadanka i że będę się starała uczynić ją jak najbardziej ciekawą, a w dodatku, że uzupełnię ją recytacją i muzyką — przystały na imprezę. Jeszcze przed rozpoczęciem odczytu zbliżyło się do mnie kilka dziewcząt i powiedziało z całą prostotą: „Tylko, proszę pani, my lubimy krótkie pogadanki... Pani nie będzie chyba mówić długo?” „I na to wyraziłam zgodę. Istotnie nie mówiłam dłużej niż kwadrans. Słuchali bardzo uważnie. Wyczułam, że nasza „część artystyczna” wydała im się niezbyt skromną... Potwierdziły to zresztą same, gdy je pytałam o wrażenia. „Och — mówily z żalem — recytacji i muzyki to byśmy słuchały i słuchały”. Wytłuma czyłam im, że nie mogę do nich zabierać dużego programu. Na tomiast zawiadomię je, gdy będę podobną imprezę urządzała u nas w bibliotece. Wówczas czas wystąpią o wiele bogatsze programy. Przyszła kolej na zadanie dla mnie najważniejsze. Ostrożnie przystąpiłam do rzeczy. „A czy chciałbyście przeczytać same jakiegokolwiek Gorkiego? Mam ich tu kilkanaście, mogłabym je wam wypożyczyć”. Efekt? Wypożyczyły wszystkie 12 książek, które przyniosłam!

Po pewnym czasie, przyszedł do Domu znów z pogadanką. Tym razem o Korei. Te raz już dziewczęta powitały mnie życzliwie i radośnie. Zau-

ważałam wśród słuchaczek wszystkie moje „stare znajome” z poprzedniej wizyty i wiele twarzy nowych. I znów wypożyczyły sporo książek i znów wyraziły zadowolenie z imprezy. Mój „plan strategiczny” przewidywał tym razem bardziej ostre „natarcie”. Opuściłam Dom powiedziałam: „No, ja już byłam u was dwa razy, teraz czekam waszej wizyty u mnie, w bibliotece”.

I zaprosiłam wszystkie mieszkanki Domu na następną pogadankę do lokalu biblioteki. Była to wieczornica poświęcona w Warszawie. Moje wszystkie nowopozyskane czytelniczki w liczbie kilkunastu osób przyszły do biblioteki i odtąd stały się wiernymi jej bywalczyniami...

Dziękuję się tu tym moim doświadczeniom dlatego, że uważam, iż Domy Młodego Robotnika — to bardzo wdzięczne pole pracy dla bibliotekarki. I bardzo gorąco apeluję tu do koleżanek i kolegów, byście rozwijali i pogłębiali tę formę pracy z czytelnikiem...

O tym „podboju” dla swej biblioteki kilkunastu czytelniczek robotnic opowiedziała kierowniczka Miejskiej Wypożyczalni Książek nr 9 w Łodzi.

Takich głosów jak przytoczony wyżej, a świadczących o gorącym umiłowaniu swej dziedziny pracy, ilustrujących trafne podejście do roli szerzycielki idei czytelniczej, jakim jest bibliotekarz — padało więcej na ogólnolódzkiej naradzie bibliotekarzy w sali MDK w ub. niedzielę.

W tej pierwszej tego typu naradzie bibliotekarzy oprócz wszystkich pracowników bibliotekarskich z Łodzi zasiadli także przedstawiciele bibliotek wojewódzkich, gminnych i powiatowych z obszaru całego woj. łódzkiego.

Dziś w dobre wzmaganie się objęły w kierunku upow-

szczenia i udostępniania kultury dla całego narodu — jakże poważnie wzrosły i wciąż wzrastają rola i odpowiedzialność, a zarazem trudne zadania bibliotekarzy.

Obecny zaś okres nateżonej kampanii przedwyborczej nakłada na nich obowiązek aktywnego udziału w tym historycznym dla naszego narodu akcie. Ważnym zadaniem bibliotekarza jest w tym okresie skierowanie uwagi czytelników na książki i wydawnictwa omawiające wspaniały dorobek gospodarczy i kulturalny Ludowej Ojczyzny, wrócenie ich uwagi i zachęcenie do zapoznania się z najnowszymi wydawnictwami poświęconymi problematyce Konstytucji, Ordynacji Wyborczej, do zorganizowania pogadanek, odczytów, wystaw książkowych, gazetek ściennych itp.

Łódzkie bibliotekarki, ofiarne szermierze idei czytelniczej, których trud i wysiłek nad rozwojem naszej socjalistycznej kultury docenia i otacza szacunkiem nasze społeczeństwo — spełnia niewątpliwie z honorem ten swój obowiązek obywatelski i patriotyczny.

Z. N.

DZIENNIK pomógł

BĘDA ODTŁUSZCZOWNIKI

W związku z naszym artykułem o potrzebie instalowania odtłuszczonek przy jadalniach Wydz. Handlu przy Prez. RN wyjaśnia, że wydano już polecenie wszystkim dyrektorom zakładów zbiorowego żywienia, by przy uruchamianiu nowych placówek lub remontach dotychczasowych uwzględniano zakładanie odtłuszczonek.

Z piosenką pójda do wyborów

— Poczęsta kawalerii przysłał
Oj, oj, oj, fojoj!
Moja izba nie po waszej myśli...

Popularna piosenka zespołu Mazowsza widnieje pod sufitem auli Uniwersytetu Łódzkiego. Grupa studentów pierwszego roku polonistyki między wykładami i po skończonych zajęciach próbuje swoich sił, aby za kilkanaście dni stanąć na wielkim festynie zorganizowanym przez ZMP i Zrzeszenie Studentów Polskich. Najlepsze, wyróżnione zespoły pójda do komitetów blokowych, do zakładów pracy wraz z trójkami agitatorskimi — rekrutującymi się również ze studentów braci. Do dnia eliminacji pozostało studentom nie wiele czasu. Festiwal wyznaczono na 27 września.

— Szybkiej koledzy, przecież to żywa piosenka...

Wojciech Boczkowski, syn piotrkowskiego robotnika stronił nie tylko jeszcze zgrany zespół. Jeszcze kilka razy grupa powtarza słowa ludowej śpiewki; idzie coraz lepiej.

Władek Lewandowski pozostał z kilku studentami i studentkami na próbę tańca — będą ćwiczyli oberka! Wprowadzi mały brunet — Wiktorowski nie bardzo daje sobie radę z akordeonem, ale i na to znajdzie się rada. Lepszego akordeonistę dążyć historycy.

Wszystkie „pierwsze lata” UŁ, osamotnione do powrotu kolegów ze starszych kursów, mimo braku fachowych oświadczeń starają się radzić sobie we własnym zakresie. U historyków trwają próby śpiewu, recytacji, u matematyków zaś oprócz tego „żelaznego repertuaru” popisywać się będzie utalentowany niewątpliwie mimik i deklamator wierszy satyrycznych. — Saar.

W ten sposób powstaje program brigady artystyczno-wyborczej.

— Chcemy pójść do ludzi pracy z dobrym repertuarem — mówi przewodniczący koła

ZMP z Wydz. Mat.-Fiz. — Sobaniec. Może nie będzie on na zbyt wysokim poziomie, ale wytlumaczy nas zapewne krótki termin na jego przygotowanie, no i oczywiście nawet nauki.

— Nie szkodzi, kolego Sobaniec, ważny jest zapał, z jakim przystąpiłicie do pracy, ważne jest to, że nadchodzące wybory powitacie swoim, studenckim czynem.

Tabela wygranych

4 DZIEŃ CIĄGIENIA I RZUTU

Wygrana 100.000 zł padła na nr 58817

Wygrane po 60.000 zł padły na nr. nr. 62716 96692 11258 148915

Wygrane po 40.000 zł padły na nr. nr. 37659 88582

Wygrane po 20.000 zł padły na nr. nr. 35180 53158 94261

Wygrane po 10.000 zł padły na nr. nr. 63793 107607 142140 144395

Wygrane po 5.000 zł padły na nr. nr. 41446 52355 59760 91023 132033

Wygrane po 2.000 zł padły na nr. nr. 1774 2174 9446 10951 11262

30769 49876 54629 60969 64061 66211

68120 72483 83907 90703 92335 94413

103756 104910 135336 140418 145831

Wygrane po 1.000 zł padły na nr. nr. 2042 3272 3624 4460 8899 17528

22882 31628 34372 37993 41216 42026

49050 51001 55055 60265 67437 68953

74226 83656 84025 87618 90500 90992

99551 112601 115865 116241 117632

124710 126049 131693 133968 134046

137860 143244 146946

Wygrane po 400 zł: 1062 3064 3755

5801 6621 6891 7405 10244 11888 16725

23916 23920 24115 26225 27063 28728

29903 31873 31894 32261 32900 34304

36154 36990 37091 37247 37490 38457

38946 41330 42389 44128 45479 46769

48909 50185 51444 52691 53881 56010

58063 58143 58491 60368 61085 61451

61854 62807 65555 68386 69578 71258

71877 73873 75477 75976 77316 77649

78193 78978 80005 81897 83264 89708

92694 94040 104893 106530 106722

107379 118537 116898 117161 118126

115305 119374 120779 128344 130864

132942 136221 138013 138862 139554

141449 147977 148571 149599

Wygrane seryjne w wysokości 40 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 04 05 08 18 20 25 31 32 45 53 54 55 59 60 61 62 65 71 77 81 81 86 91 93 98 z wyłączeniem jednak tych numerów, które zostały już wylosowane w ciągnięciu I rzutu 5 Krajowej Loterii Pieniężnej.

W zamian wylosowanych numerów wygrane seryjne otrzymują nie wylosowane jeszcze w tym ciągnięciu bezpośrednio wyższe numery losów. Wykaz tych numerów podany będzie osobno.

Pracownicy poszukiwani

1 kowala i 1 technika ze znajomością kalkulacji warsztatowej zatrudni Zakład Produkcji Pomocniczej w Łodzi ul. Wojska Polskiego 50-52. Zgłoszenia w godz. od 9 do 14. 2471-K

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr CZYZYKOWSKI choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65a, 4-6
- Dr AL. LESNIEWICZ — chirurg 18-19, Jaracza 36a, tel. 224-09 (11736-G)
- Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 9-30, 3-5 Piotrkowska 106 (12451-G)
- Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9, 30, 4-6, Narutowicza 2
- Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pęcio we (zaburzenia) Piotrkowska 14, czwartą — siódma. (11016-G)
- Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30-9.30, 17-19.30, Więckowskiego 28 (12517-G)
- Dr PIWECI weneryczne, płuca, serce 3-7, ul. Piotrkowska 35, (12480-G)
- Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerka, choroby kobiece, niepłodność, przyjmujące 4-6 Piotrkowska 33
- Dr MARKIEWICZ specjalista, skórne, weneryczne moczopłucne. Piotrkowska 109-6 (10477-G)
- Dr HORBACEWICZ choroby wewnętrzne, serca i reumatyczne 18-20, Piotrkowska 99 (12833-G)
- KUPNO-SPRZEDAŻ**
- MASZYNY do szycia zakupi IPR, Stalina 7
- DDMKI, wille, parcele kupuje — sprzedaje. — Zgłaszane Biuro Pośrednicze Gdynia, Sieroszewskiego 6 (2484-K)
- TANIO sprzedam encyklopedię Gutenberga, to sięć oraz rozkładany model owalnika, Gdańska 165 m. 6 (12550-G)
- SPRZEDAM** heblarkę ręczną z motorkiem 220 volt 8000 obrotów oraz repery ciężarowe, Limanowskiego 123 (12658-G)
- MASZYNY** — gabinetowa Singer sprzedam Łódź, Obr. Stalingradu 33-6
- PIEC** gazowy do łaźni „Junkersa” sprzedam. Tel. 158-80 (12763-G)
- KUPIĘ** dobry kołnierząc o posowy męski oraz kupon gabardyny. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98 sub „Kołnierząc” (12767-G)
- SPRZEDAM** motocykl — „Victoria” 250 po generalnym remoncie, płine, Gdańska 22 garaż
- ZUNDA** 600 z koszem sprzedam, stan bardzo dobry, zakupię 500 m rur używanych wodociągów — różnych przekrój — Piotrkowska 70 zegarmistrz. (12779-G)
- SPRZEDAJEMY**, kupujemy wille, domki, place Pośredniczo. Plac Wolności 6 (12404-G)
- KUPIĘ** przyczepkę do Harleya lub BMW. Dzwonić Pabianice nr 432
- ZAOFIAR. PRACY**
- POTRZEBNA** osoba do dwojga dzieci lub gospośki do lekarza. Piotrkowska 122-17 (12902-G)
- ROBOTNIK** do warsztatu ślusarskiego potrzebny — Perla i Pomorski, Piotrkowska 85 (12705-G)
- POTRZEBNA** samodzielna osoba do pomocy domowa. Referencje konieczne. Zgłaszać się w godzinach poobiednich Piotrkowska 164 m. 3 (12752-G)
- POTRZEBNA** gospośka. Referencje konieczne. Ziełona 11 m. 8

Spółdzielnia Pracy Przemysłowo-Konfekcyjna „PRZYSZŁOŚĆ”

Łódź, ul. Wschodnia 43, tel. 171-34

Zawiadamia, że

PUNKT USŁUGOWY

przy ul. Stalina 8, tel. 242-58

jest zakładem odzieży miarowej pierwszej kategorii, który przyjmuje do szycia z materiałów własnych i powierzonych wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą. 2491-K

POTRZEBNA pomoc do kuchni. Warunki dobre. Świerzeńskiego 7, pasztecziarnia. (12780-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój (gaz, łaźnia, piwnica) w Katowicach na takie ewentualnie większe w Łodzi. Katowice, Montuskiej 4-5 Mażkowiak, tel. w Łodzi 384-86.

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody, centralne ogrzewanie Ruda Pabianicka przy tramwaju na podmieście w dzielnicy willowej lub za miastem przy tramwaju. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Zamiana” (12752-G)

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, wygody na podmieście, kuchnia, równorzędne. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Stella” (12741-G)

Spółdzielnia Pracy Transportowo-Warsztatowa „STER”

Łódź, ul. A. Mickiewicza nr 6

tel. Biuro i Transport 192-71, Warsztat 151-83.

Wykonuje usługi transportowe i prowadzi warsztat usług spawalniczych, metali żelaznych i kolorowych oraz regenerację gło- wic i bloków samochodowych. 2438-K

SAMOTNY inżynier poszukuje pomieszczenia w śródmieściu. Oferty skierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „12774” lub dzwonić 157-94 do 15

POSZUK. PRACY

PRZYJMĘ dozorstwo. — Wiadomość Zgierz, Lima nowskiego 41, Strzelecka

NIERUCHOMOŚCI

OGRODNIKOWI oddam w dzierżawę 2 morgi ogrodu w letniskowej miejscowości pod Łusiejowem. Wiadomość Piotrkowska 157 m. 14

NAURA I WYCHOW.

MASZYNOPISIANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistów. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 88. (12561-G)

PRZETARG OGRANICZONY

W godzinach urzędowych dnia 29 września 1952 roku w Zakładzie Przemysłu Bawełnianego „D” w Łodzi przy ul. 8 Marca Nr. 5-7 odbędzie się przetarg ograniczony na renowację opakowań ciał stałych (bezcuki drewniane klepkowe i formierowe). Oferty będą przyjmowane do 30 września przy czym brak odpowiedzi na ofertę w normalnych warunkach w ciągu 7 dni po jej złożeniu uważa się za nieprzyjęcie oferty. 2493-K

ZAPISY NA KURSY kroju, szycia i modelowania IPR, Jaracza 7, Zgierska 30a i Świerzeńskiego 17 (2487-K)

KURS kapelusznictwa damskiego IPR, Stalina 7

ROZNE

POWIELANIE skryptów, okólników, formularzy, ulotek Piotrkowska 123-4 Zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną.

ODŚWIEŻALNIA — farbiarnia obuwia zamowskiego, skórzanego, torebek, tezczy i płaszczy skórzanym. Piotrkowska 9 w podwórzu (12770-G)

ZGUBIŁO

SKRADZIONO legity. Zw. Zaw. Stefania Baruch — Lutomska 17

SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Weronika Lipska. Obr. Stalingradu 146 m. 5 (12387-G)

ZGUBIŁO dowód kolejowy nr 889909 na nazwisko Szymon Jastrzębski

ZGUBIŁO legity. Ubezp. Spół. Stolarczyk Maria, Młynarska 18-25

ZGUBIŁO bilet tramwajowy nr 5662 Lisa Mieczysława. Pabianicka 44

ZGUBIŁO legity. Ubezp. Spół. na nazwisko Zygmunt Woźniak, A. Czerwo nej 13 (12487-G)

ZGUBIŁO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dowody, legity. PE, prawo jazdy, dowód rejestracyjny motocykla EI-2640, Jerzy Sawicki — Roosevelta 16

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną wyd. przez 3 Oddział Finansowy w Łodzi nr 0162473 Abram Różni Łódź, Próchnika 39

ZGUBIŁO legity. Ubezp. Spół. na nazwisko Zenobia Kinderman

ZGUBIŁO legity. emerytalną Ubezp. Spół. na nazwisko Stanisław Zelewski Stefan. Istaw Kufel (12618-P)

WYDAJE Głosy Pracy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 18-12, 12-13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 18-12, 12-13, dział gospodarczy 141-16, dział sportowy 208-33, dział miejski 114-32, dział listów 143-80, redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16 w soboty 8-14

Prenumeratę miesięczną i 4 kwartalna zł 12,15, półroczną zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m. ed. na okres następn.

Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną wyd. przez 3 Oddział Finansowy w Łodzi nr 0162473 Abram Różni Łódź, Próchnika 39

ZGUBIŁO legity. Ubezp. Spół. na nazwisko Zenobia Kinderman

ZGUBIŁO legity. emerytalną Ubezp. Spół. na nazwisko Stanisław Zelewski Stefan. Istaw Kufel (12618-P)

WYDAJE Głosy Pracy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 18-12, 12-13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 18-12, 12-13, dział gospodarczy 141-16, dział sportowy 208-33, dział miejski 114-32, dział listów 143-80, redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16 w soboty 8-14

Prenumeratę miesięczną i 4 kwartalna zł 12,15, półroczną zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m. ed. na okres następn.

Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE

Dobry pokaz piłki ręcznej dali Budowlani (Chorzów)

Początek finałowego spotkania w piłce ręcznej o mistrzostwo Polski pomiędzy Budowlanymi (Chorzów) a Włókniarzem (Łódź) nie zapowiadał zupełnie sukcesu drużyny chorzowskiej. Włókniarz grał dobrze w polu, celnie strzelał i w rezultacie po 10 minutach gry wynik brzmiał 3:3.

Od tego momentu zaczęła się zła passa dla gospodarzy. Kilka niefortunnych interwencji bramkarza Gorgiela i do przerwy goście prowadzili 6:4. Najlepszymi za wodnikami w drużynie Budowlanych byli bracia Thielowie, a zwłaszcza Paweł, który w ciągu spotkania siedmiokrotnie umieścił piłkę w słatce Włókniarza.

Napastnicy łódzian pudłują z idealnych pozycji, a Szulc nie potrafił nawet wykorzystać rzutu karnego. W ostatnich minutach gry zryw gospodarzy przyniósł im dwie bramki, lecz w rezultacie Budowlani zwyciężyli zasłużenie 13:9.

Warszawa ujrzy Zatópka W sobotę i niedzielę mecz ATK-CWKS

Zakończeniem bogatego sezonu naszych lekkoatletów będą zawody między reprezentacyjnymi klubami bratnich armii czechosłowackiej i polskiej ATK - CWKS, które odbędą się w Warszawie w dniach 27 i 28 bm.

45-osobowa ekipa lekkoatletów ATK przyjedzie do stolicy Polski w dniu dzisiejszym rano. W skład zespołu wchodzi wielu czołowych lekkoatletów CSR z najlepszym długodystansowcem światła, trzykrotnym mistrzem olimpijskim Emilem Zatópką na czele.



Zatópek

Oprócz niego zobaczymy rekordzistę Europy w pchnięciu kulą — Skobelę oraz rekordzistów CSR — Jungwirtha (800 i 1500 m), Filo — (400 m), Fikejza (skok w dal) oraz mistrza Europy w biegu na 3.000 m z przeszkodami — Rouąnyego. Pierwszy wstępną granicę

SPORT

Rozpoczynamy sezon pięściarski meczem Włókniarz (Ł) - Kolejjarz (W)

Chłodna jesień tegoroczna powoduje, że lekkoatletyka, gry sportowe i tenis prędzej niż zazwyczaj skryją się do hał. Rozpoczyna się pełny sezon pięściarski. Łódzki Włókniarz nie spisał się nadzwyczajnie w ubiegłym sezonie w I lidze, dlatego w tym roku zupełnie słusznie władze pięściarskie zakwalifikowały łódzian do II ligi, którą podzielono na kilka grup.

Przeciwnikami Włókniarza w II grupie będą: Górnik (Zabrze), Gwardia (Poznań), Unia (Piotrków), Kolejjarz (Warszawa) i OWKS (Kraków). Ten ostatni zespół jest przypuszczalnie najgroźniejszym przeciwnikiem, gdyż w jego szeregach walczy m. in. Paślawski i Franek.

Drużyny walczą systemem

każdy z każdym, mistrz grupy zdobywa prawo dalszych walk o wejście do I ligi.

W najbliższą niedzielę Włókniarz o godz. 11 w hali na Widzewie zmierzy się z Kolejjarzem (Warszawa).

Garść informacji przed tym meczem udziela nam kierownik sekcji bokserskiej Włókniarza p. Okułowicz.

— Od 10 dni drużyna nasza trenuje w sali MDK. Na treningi uczęszcza przeciętnie 20 pięściarzy. Trenerem jest Garncarek. Ponieważ przedtem nie mieliśmy do dyspozycji sali treningowej, a zaprawę prowadzono na boisku, postanowiłmy zorganizować turniej eliminacyjny dla zorientowania się w stanie technicznym i kondycyjnym naszych pięściarzy, lecz przynależało, że po zawodach tych nie odkryliśmy żadnych rewelacji.

Wiemy, że Aniela jest bezwzględnie lepszy od Różyckiego w wadze muszej, zaś Nagajski i Trzesowski, to pięściarze na jednym poziomie. Eliminacje wykazały, że Lewandowski w lekkiej wadze jest w tej chwili od Olejki, który jak wiadomo jest pięściarzem I klasy, zaś Szaliński, Marcinkowski, Gieraga i Jaskóła nie mają w klubie równorzędnych przeciwników.



W tym stanie rzeczy nasz skład na niedzielny mecz z Kolejjarzem będzie następujący, według kolejności wag: Aniela, Kęcerski, Szaliński, Lewandowski, Marcinkowski, Jędrzejczyk, Nagajski (ewent. Trzesowski), Lisiak (mistrz Polski juniorów), Gieraga i Jaskóła. Jak z powyższego widać prawie żadnych nowych nazwisk nie ma za wyjątkiem Lisiaka. Czynnicy stale postępy Kęcerski i Lewandowski mogą również sprawić niespodzianki nawet rutynowanym przeciwnikom.

Żałuję mocno, że Nagajski i Trzesowski mają identyczne wagi. Ale może uda nam się

Trzesowskiego trochę „podpaść”, wtedy zaawansuje do wagi średniej, a pamiętamy przecież, że popularny „Misiu” walczył kiedyś nawet w półciężkiej.

Szybko wraca do formy Marcinkowski, a gdy nabierze odpowiedniej szybkości jego błyskawiczne kontry mogą powalić na deski twardych pięściarzy.

Uważam, że w tym składzie mamy szansę na zajęcie czołowego miejsca w naszej grupie. **Zb. Skb.**

Przeciwnikiem Widzewa będzie Kolejjarz

Regulamin rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II Ligi przewidywa, że drużyna, która nie zdobyła mistrzostwa swej grupy i nie walczy o awans do I Ligi musi rozegrać mecz i rewanż z mistrzem klasy wojewódzkiej swego okręgu, a w razie przegranej — spada do niższej, zaś na jej miejsce wchodzi zwycięzca. Drużyna ta nie musi w swej grupie zająć ostatniego miejsca.

Mistrzem klasy wojewódzkiej miasta Łodzi został Kolejjarz, który w decydującym trzecim spotkaniu pokonał Gwardię 3:2 (1:2). Mimo, że w 5 minutach gwardziści prowadzili już 2:0, Kolejjarz potrafił ostatecznie zwycięstwo przychylić na swoją stronę.

Kolejjarz grał w następującym składzie: Depczyński, Szeligowski, Bzdziłko, Dutkiewicz, Sobczak I, Olczak, Sobczak II, Oles, Ciełka, Koczwalski, Kukulski.

W ten sposób Widzew walczył będzie o utrzymanie się w II Lidze z Kolejjarzem. Termin spotkań nie został jeszcze ustalony.

Dlaczego śpi Zarząd Koła AZS przy Uniwersytecie Łódzkim

Na zebraniu prezydium zarządu środowiskowego AZS omawiana była sprawa pracy ZK AZS przy Uniwersytecie Łódzkim.

Okazało się, że ZK przystąpił do pracy z pewnym opóźnieniem. W dniu 1 września nie było jeszcze wszystkich członków ZK, sam przewodniczący koła przystąpił do pracy z opóźnieniem nie zawiadomiac o tym zarządu środowiskowego. Brak było przede wszystkim jakiegokolwiek planu pracy na bieżący okres.

Przed ZK stało ważne zadanie rekrutacji nowych członków AZS oraz sprawa utworzenia zespołów ogólnego przygotowania. A tymczasem zarząd koła do 15 bm. wykonał 23 punkty planu rekrutacyjnego.

Dalszym mankamentem w pracy ZK jest nieutworzenie ani jednego zespołu ogólnego przygotowania pomimo, że jest na uczelni 90 nowych członków AZS. ZK nie potrafił im dotychczas udostępnić urownia sportu. Dalej, co jest ważne, żaden wydział przy ZK nie posiada kolektywu.

Dodać należy, że tu oprócz ZK przy Uniwersytecie Łódzkim wina ponosi i środowisko AZS, które nie potrafiło odpowiednio kon-

NASZ felieton

Rozmowa wojewodów

W Londynie spotkało się dwóch dawnych wojewodów sanacyjnych.

— No musicie przyznać — panie kolego — mówi pierwszy



z nich, że w moim województwie był w czasie wyborów większy porządek.

— No tak — zgadza się drugi, ale za to u mnie w województwie były wśród opornych wyborców mniejsze straty w zabitych i rannych.

Pierwszy wojewoda wzruszył ramionami.

— Nie sztuka, bo mnie przytylano niedoświadczonych mło-

kosów z Gołędzinowa. Chłopcy w gorącej wodzie kąpani od razu strzelali. A wysięcie mieli doświadczeńszą policję, która umiała perswadować.

— No tak — zawsze zalecałem, aby naprzód próbowano perswadować i próbować czy same kolby i pałki nie wystarczą, a nie od razu strzelać.

— Ba, lecz ja za to miałem jako postów najbardziej wartościowych ludzi...

— Jakto?

— Majątek każdego z nich wart był milion złotych...

— Pii, za to moi postowie byli znani w kilku województwach.

— W jaki sposób?

— Bo ich latyfandia nie mieściły się tylko w moim województwie.

— Słusznie, lecz musi pan chyba bezstronnie przyznać, że w moich okręgach padło najwięcej głosów na listy rządowe.

— Zgadza się, lecz ja miałem wyższy od was odsetek głosów prawdziwych na jedynkę.

Grot

Polska wygrała mecz pływacki z CSR

W Ustju nad Łabą zakończony został międzypaństwowy mecz pływacki Polska - CSR. Projektowany uprzednio trójmecz z udziałem NRD nie doszedł do skutku wobec nieprzybycia drużyny NRD.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Polska 102:98. W konkurencji męskiej zwyciężyli Czechosłowacy 50:48, a w konkurencji kobiet — Polska — 40:46.

W ramach tych zawodów Renata Gryszczykówna ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 100 m stylem motylkowym wynikiem 1:27,3.

Ciekawą pojedynek stoczyli na dystansie 200 m stylem klasycznym Petruszewicz ze Skojvasą, zwyciężył Czechosłowak w czasie nowego rekordu CSR 2:45,4. Petruszewicz miał czas o 0,5 sek. gorszy.

W stylu na 400 m stylem dowolnym zwyciężył Gremłowski 4:58,9 przed Badurą — CSR. Polska wygrała również sztafetę męczyzn 4 x 100 m stylem dowolnym w czasie 9:34,0. Pierwsze miejsce na dystansie 100 m stylem dowolnym zajęła Milnikiel (Polska) 1:14,9. Polki wygrały również sztafetę 4 x 100 m stylem zmiennym w czasie 5:38,5.

W spotkaniu piłki wodnej Cześć rozgromiła naszą reprezentację w stosunku 17:1. (9:0).

Warszawa-Łódź : w Kutnie 8:2 w Łodzi 5:5

W sali Ognia odbył się międzyokręgowy mecz piłkarski tenisa stołowego pomiędzy reprezentacją mił Warszawy i Łodzi. Mimo przezwagi warszawian łódzianie potrafili wywalczyć wynik remisowy 5:5.

Punkty dla Łodzi zdobyli: Krygier 3, Supel 1 i para Krygier Szofer 1. Dla Warszawy: Gaj i Rogowicz po 2, Dębowski 1.

Rewanżowy mecz, który rozegrano w Kutnie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawy 8:2.

Punkty dla Łodzi zdobyli Krygier i Supel po 1. Dla Warszawy: Dębowski i Rogowicz po 3, Gaj i para Gaj Rogowicz 1.

PREPARAT „VITA“ (7)



W domu dziedzica przez dwa dni trwała prawdziwa burza. Pani Honorata chodząca z obwiązaną głową, Mirabelecia popłakiwała po kątach, a Brzdękci wściekali się, nie mogąc w żaden sposób stwierdzić, w jaki sposób Suliński dowiedział się o rozmowie, w tak ścisłym prowadzonej gronie.

Goźrej, że tak pięknie rozpoczęła się przedwyborcza od chwili wyjazdu Sulińskiego zaczęła poważnie kuleć.

Dziwny i niewytłumaczony pech zaczął prześladować kandydata. Już miał



wyjechać na jedno z zebrań, gdy nagle urwał się resor powozu; a dziedzicowe nogi znalazły się w górze. Nim Józef wyprzął konie i zaciągnął je do „amerykana”, zrobiło się późno i zniecierpliwieni wyborcy rozeszli się do domów.

Były i gorsze sprawy. Pewnego ranka dziedzic wyszedł na dwór rozprostować wymęczone ciałonocnym niemal brzdękem kości, podszedł do ogrodzenia i onie-



wezwął Kiwalskiego. Zaczął spokojnie: — Hm, tego, wiesz Kiwalsiu, jakis to-buz musi być u nas. Jakies rysunki... Nagle nie wytrzymał i wybuchnął: — Ja nie pozwalam homuziem, ja nie chcę. To sie musi skonczyc. Jutro musis mi powiedziec, kto przeciwi mnie i podburza chlopów, juz ja sie z nim zalatwie.

Kiwalski potakiwał tylko głową, nie chcąc narażać się na rozwścieczonego dziedzica, gdy zaś ten wyszalał się włącał pokornie:



— To pewno G'basek, co takie hece na zebraniu urzadzal.

— G'basek? Ależ naturalnie, to na pewno ten loth. Już ja go urzadzę!

Dziedzic zlągnął, poklepał nawet po ramieniu Kiwalskiego, odprawił go łaskawie i po krótkiej telefonicznej rozmowie z komisarzem policji, uśmiechnięty już siodko, wszedł do salonu, gdzie zaproszeni goście — sąsiedzi i przyszli wyborcy racyli się „skromną” wiejską, poranną przekąską.

Odpowiedzi REDAKCJI

A. B. — List o biurokratach w ZBM przekazaliśmy naszemu felietoniście.

Halina Starczewska — Sprawę Pani załatwiliśmy pozytywnie. Prosimy zgłosić się do kierownika kadr MHD przy ul. Piotrkowskiej 43.

J. Gałek — Dyrekcja MHD oraz Dyrekcja Okręg Poczty i Telegrafów organizują kursy dla wyróżniających się pracowników swoich placówek. Radzimy zostać w Technikum, do którego Pan uczęszcza i ubiegać się o stypendium.

B. Łuczak — Interwenujemy, o rezultacie powiadomimy.

M. Gerlner. — Chętnie pomożemy chłopcu, o którym Pani pisze. Prosimy jednak o przybycie do redakcji ewentualnie o podanie nam bliższych danych. W sprawie dalszej współpracy z nami prosimy o zwrócenie się do redakcji — dział listów.